Dziś Dodatek Harcer...

Cena egz. 10 gr.

Kur... Zachodni

»ISKRA«

ROK XXVII | Czwartek 26 listopada 1936 r. | Nr. 324

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61072 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Zamknięcie Uniwersytetu w Warszawie

Blokada uczelni w Poznaniu i w Krakowie

WARSZAWA, 25.11. (tel. wł.) We wtorek w późnych godzinach wieczornych młodzież, okupująca gmach Wydziału Prawa na Uniwersytecie Warszawskim otrzymała wiadomość o wiecu socjalistycznym, odbywającym się przy ul. Wareckiej 7. W związku z tym kierownictwo blokady Uniwersytetu zarządziło częściową mobilizację oddziałów porządkowych oraz zwiększenie liczby patroli na okupowanym terenie. Rozstawione posterunki specjalną uwagę zwracały na główne wejście do Uniwersytetu oraz bramę od ul. Oboźnej.

Około godz. 11 w nocy od ul. Oboźnej wtargnęła na teren Uniwersytetu grupa socjalistów, składająca się z 30 osób uzbrojonych z żelazne sztaby i pałki, która z okrzykiem: „precz z żydami" skierowała się na dziedziniec. Okrzyk ten zmylił czujność straży porządkowej która przypuszczała, że weszła grupa studentów, sprzyjających blokadzie. — Napastnicy wdarli się do gmachu Biblioteki, gdzie przez pomyłkę zdemolowali lokal Koła Polonistów. Następnie skierowali się do bramy wejściowej i po drodze natknęli się na kierownika blokady, p. Barańskiego, oraz p. Nowakowskiego. Tutaj wynikła bójka, w czasie której pobito wymienionych studentów do utraty przytomności. Następnie napastnicy usiłowali wydostać się przez główną bramę, gdzie nastąpiło starcie z oddziałem porządkowym młodzieży blokującej. W wyniku walki pobito kilku napastników i odebrano im broń oraz kilka czerwonych opasek z napisem — „Tydzień Robotnika".

Pp. Barańskiego i Nowakowskiego zaprowadzono do ambulatorium przy szpitalu św. Rocha, gdzie nałożono im prowizoryczne opatrunki. Po opatrunku ranni udali się z powrotem na Uniwersytet, lecz w ciągu nocy gorączkowali i byli nieprzytomni.

KONFERENCJA BEZ REZULTATU

Dziś odbyła się konferencja w rektoracie między rektorem Antoniewiczem a komitetem młodzieży blokującej, w skład którego weszli pp. Borowski, Kobeć i Sterniński.

Konferencja ta przeciągnęła się do godz. 1 w nocy i nie dała pozytywnych rezultatów, choć rektor oświadczył, że postulaty młodzieży są całkowicie realne.

WEZWANIE REKTORA

WARSZAWA, 25.11. (tel. wł.) Dzisiaj o godz. 14.45 Rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr. Antoniewicz zwrócił się do okupującej uniwersytet młodzieży, z następującym wezwaniem:

„Wzywam młodzież akademicką, zajmującą gmach audytoryjny Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego do opuszczenia terenu uniwersytetu do godziny 18-ej, dnia 25 listopada 1936 r. W przeciwnym razie decyzją Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego uniwersytet J. Piłsudskiego zostanie zamknięty na mocy art. 42, ustawy o szkołach akademickich z dnia 15 marca 1933 r., z wszelkimi konsekwencjami, jakie ustawa przewiduje.

Gmach i teren uniwersytetu zostaną opróżnione, a winni będą pociągnięci do odpowiedzialności z całą surowością prawa".

ZAMKNIĘCIE UNIWERSYTETU

WARSZAWA, 25.11. (tel. wł.) Wezwanie to nie odniosło skutku, wobec czego minister WR. i OP. Świętosławski na podstawie art. 42 ustawy o szkołach akademickich zarządził czasowe zamknięcie uniwersytetu warszawskiego.

W związku z tym zarządzeniem ministra oświaty, rektor dr. Antoniewicz wystosował do blokujących studentów pismo, w którym zawiadamia, że wszyscy ci studenci, którzy po godzinie 18 znajdować się będą na terenie uczelni, zostaną skreśleni z listy studentów Uniwersytetu Warszawskiego, czyli przestają być studentami.

W KRAKOWIE RÓWNIEŻ ZAMKNIĘCIE UNIWERSYTETU

KRAKÓW, 25.11 (tel. wł.). Położenie na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie uległo w środę nagłemu zaostrzeniu.

Około godziny 12 studenci podjęli okupację głównego gmachu uniwersytetu — mianowicie Colegium Novum. Okupacja rozpoczęła się po krótkim zebraniu urządzonym w holu, a którego usunięto woźnych wpuszczających do gmachu studentów tylko za indeksami i ustawiono straż studencką, która nie wypuszczała studentów i studentek z okupowanego budynku.

Biorący udział w okupacji budynku studenci w liczbie około 700 zebrali się w sali Kopernika i przyległych i postanowili prowadzić okupację do czwartku, godziny 12 na znak solidarności ze słuchaczami innych uczelni.

Na gmachu wywieszono transparenty, zawierające hasła: Na polskim uniwersytecie polski student i polski profesor! Walczymy przeciw żydom i komunistom na uniwersytetach! i t.d.

Porządku pilnował komitet. Przed Collegium Novum ustawiono posterunki policyjne, które nie pozwalają studentom zbierać się w większych grupach.

Akcja policji na miejscu blokady

TELEFONEM Z WARSZAWY. — GODZ. 23.30.

Ponieważ do godz. 19 młodzież na wielokrotne wezwanie nie ustąpiła z terenu uczelni, policja poczęła koncentrować swe posiłki od strony szpitala św. Rocha.

O godz. 19.30 na Przedmieściu Krakowskim grupa z Legionu Młodych, poczęła demonstrować przeciw blokującym. W pewnej chwili doszło do starcia z młodzieżą ze Stron. Narodowego, które szybko zlikwidowała policja.

Przed Uniwersytetem gromadzą się tłumy studentów, które żywo komentują przebieg wydarzeń.

O godz. 21.45 policja przystąpiła do oczyszczania terenu uczelni. Policjanci przedostali się na teren Uniwersytetu od strony szpitala św. Rocha.

Blokujący wznieśli podwójne barykady. Wszystkie lampy na terenie Uniwersytetu są zbite. Panują ciemności. Od czasu do czasu wybuchają petardy rzucane od strony blokujących.

W chwili, gdy telefonujemy, policja prowadzi akcję mającą na celu zmuszenie studentów do opuszczenia uczelni.

W Poznaniu również...

POZNAŃ, 25.11 (tel. wł.). W środę przed południem odbył się w Poznaniu wiec studentów Uniwersytetu Poznańskiego, po którym młodzież udała się pochodem do Domu Akademickiego przy wałach Leszczyńskich, gdzie urządziła blokadę, domagając się — podobnie, jak młodzież na wyższych uczelniach w Warszawie, w Wilnie i w Krakowie — obniżenia czesnego, osobnych miejsc dla studentów-żydów oraz przywrócenia autonomii uczelni. W blokadzie bierze udział przeszło 800 studentów i 100 studentek. Studenci zajmują osobno piętro. Manifestacje i blokada odbywają się spokojnie.

Groźba wojny niemiecko-hiszpańskiej

„Czerwoni" przeprowadzili rewizję w ambasadzie niemieckiej w Madrycie

Groźba wojny ... shrdlu

BERLIN, 25.11 (tel. wł.). Z nieslychanym oburzeniem piętnują Niemcy wypadek, o którym donosi wychodząca w Madrycie gazeta „Sindicalista" i który potwierdziła madrycka radiostacja — dokonania w gmachu niemieckiej ambasady w Madrycie szczegółowej rewizji.

Według relacyj madryckich, ujawniła rewizja mnóstwo obciążającego materiału i kompromitujących dokumentów. Sfery niemieckie mówią o pogwałceniu międzynarodowych praw eksterytorialności i bandyckim napadzie gangsterów madryckich.

MADRYT, 25.11 Dnia 24 bm. o godz. 17 artyleria powstańcza bombardowała Madryt zaciekle w ciągu półtorej godziny. Później kanonada osłabła i o godz. 19 została przerwana. Liczne pociski spadły na ulice Monsera. Peligros i okoliczne. Kilka budynków, w tej liczbie kościół św. Ludwika, zostało uszkodzonych. Szkody są znaczne, liczba ofiar duża. Zaciekłe walki toczyły się wczoraj koło mostu francuskiego i dzielnicy uniwersyteckiej. Wojska rządowe atakowały kilkakrotnie i osaczyły 2000 powstańców w klinice szpitalnej. Powstańcy atakowali na Casa del Campo, zostali jednak odparci. Milicja rządowa w wyniku kontrataku posunęła się naprzód i zdobyła 7 czołgów. Naogół dzień wczorajszy był korzystny dla armii republikańskiej.

Tragiczny wypadek

W BIEDA-SZYBIE

Onegdaj o godzinie 21 w jednym z bieda - szybów na terenie Wojkowic Komornych miał miejsce nieszczęśliwy wypadek.

W szybie tym pracował od godzin rannych górnik Olczyk Józef lat 26 — zamieszkały w Wojkowicach Komornych. Gdy Olczyk znajdował się w głębokości 7 metrów pod ziemią, nagle nastąpiło t. zw. tąpnięcie, wskutek czego zwały węgla zasypały górnika.

Koledzy zasypanego przystąpili natychmiast do akcji ratunkowej, która trwała całą noc i nie dała pozytywnych rezultatów.

We wczesnych godzinach rannych zaalarmowano kolumnę ratowniczą z kop. „Jowisz" w Wojkowicach Komornych, która pracowała przez cały dzień wczorajszy.

Od godziny 10 rano Olczyk daje oznaki życia.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, akcja ratunkowa jest w pełnym toku. O godz. 22.10 Olczyk daje oznaki życia, lecz sygnały są coraz słabsze.

W chwili, gdy podajemy tę wiadomość kolumnie ratunkowej pozostało jeszcze metr do przekopania, aby dotrzeć do zasypanego.

GDY POCIĄG SIĘ WYKOLEJA...

(Oryginalny reportaż z katastrofy kolejowej pod Zabierzowem w dn. 20 bm.)

Może pod bezpośrednim wrażeniem wiadomości o straszliwej katastrofie kolejowej w Chabówce — może dlatego że w reustauracyjnym wagonie, poza narzekaniem na przysłowiowe złe jedzenie, nie ma o czym mówić, wygadałem czy wywołałem wilka z lasu? Przeszedłem już bowiem raz katastrofę kolejową i zawsze podczas jazdy przypominam ją sobie dokładnie. Tak czy owak, faktem jest, że natychmiast po wyjeździe z Warszawy głównym tematem naszych rozmów były możliwości katastrofy kolejowej.

Wśród nas znajdowała się Maria Modzelewska. Znakomita artystka jechała do Myślenic na krótki wypoczynek.

— Przestańcie już mówić o tych katastrofach. Jestem trochę przesądna, jak każda aktorka. Po co wywoływać licho?

W Ząbkowicach wagon restauracyjny odczepiono: przesiedliśmy się do wagonów zwykłych. W pół-coupe siedziałem z inspektorem policji p. Z. ze Stanisławowa i znów rozmowa zeszła na katastrofy kolejowe. Opowiedziałem mu o mojej przygodzie pod Nagy Kostolanyd on opisywał katastrofę z przed kilku lat pod Jarosławiem, i dokąd służbowo był delegowany.

Wtem...

Nie mogę sobie dziś uprzytomnić, czy to trwało sekundę czy 10 minut.

Zderzenie — trzask — huk.

Strach? Nie. Złość i gniew. „Co oni tam wyrabiają!?" W następnym momencie naprężone oczekiwanie. Z wagonem coś się dzieje. Z której strony i co uderzy. Nagle światło gaśnie i coś spada mi na głowę. Nic mnie nie boli, ale jestem uwięziony, jak w kleszczach.

Coś dziwnie skrzypi, wreszcie cisza. Zupełna cisza.

Ulga. Chyba już przeszło. Żyję.

„Panie inspektorze!" — „Jestem cały, a pan?" — „Cały". — Może pan zdjąć nogi z mojej głowy?" — „Nie mogę się ruszyć". — „Chyba pan ranny"? — „Nie!"

Szamotamy się chwilę. Zdaję sobie sprawę, że wagon przechylił się o 30 stopni i że nie mam punktu oparcia. Udaje się nam jednak rozłączyć się.

„Skaczmy przez okno!" — „Niemożliwe!" Pod nami przepaść.

Był to kilkumetrowy nasyp nad którego symym brzegiem zatrzymał się wywrócony wagon. W ciemności wydało się to przepaścią.

Nagle jakiś syk i szum. To — jak później się okazało — wywrócona w rowie lokomotywa, nad którą nasz wagon się znajdował, wydała ostatnie przeraźliwe tchnienie. Mnie jednak zdawało się, że jakiś pociąg z przeciwnej strony najeżdża na nas.

Strach. Okropny strach. Teraz już koniec. Ostatecznie uświadamiam sobie sytuację — jednak nie najlepszą. Wagon może lada chwila runąć dalej, kocioł lokomotywy może wybuchnąć. Wyobraźnia pracuje.

Wydobywamy się jednak. Idziemy jak po stromej ścianie, czepiamy się rękami. Na korytarzu spotykamy innych. Wszystko odbywa się spokojnie i cicho Ludzie wzajemnie sobie pomagają. Pamiętają o kobietach.

Jakiś nieznajomy pan ze Lwowa z prawdziwą męską galanterją szuka rękawiczki pani Marysi Modzelewskiej. Odruchowo właśnie o nich sobie przypomniała, lecz zaraz się zorientowała.

— Niechże pan zostawi! Głupstwo!

Gentelman jednak szukał. Nie znalazł. Zgubił się później w ciemności i nawet się nie dowiedział, komu chciał wyświadczyć usługę. Gdyby nie to, uśmiech Modzelewskiej byłby dlań wielką nagrodą.

Wydobywamy się z przewróconego wagonu. Znalazłem i futro i walizkę i kapelusz.

W wagonie obok światło rzuca promienie na tor kolejowy. Dziwnie poskręcane szyny, jak z wosku, progi połamane na kawałki.

Słychać jakieś krzyki, jęki pod nogami. Nie wiedzieliśmy wtedy, że lokomotywa i zdruzgotany wagon bagażowy znajduje się równolegle do naszego wagonu w rowie.

Krzyki się wzmagają.

„Uważać", „Na bok", „Na nas jedzie pociąg z przeciwka". „Nie!" „Na innym torze!"

Coś się zbliża z szumem. Znów chwila denerwującego oczekiwania. Oślepiające światło. Koło nas w szalonym pędzie przemknęła Lux-torpeda.

Nie mogłem się niestety dowiedzieć nazwiska tego kolejarza, który natychmiast po katastrofie, nie bacząc na nic popędził ku stacji sprawdzić, czy zwrotnice przeciwległe nie są nastawione na nas. I nie wiem, jak się tam znalazł — Ale może być, że on właśnie uratował nas przed drugą katastrofą.

Ciemno. Czekamy. Tłum zbiera się koło rannych.

— Pomocy! Lekarza! Nie ma. Trzeba pomóc.

— Bandaże! Może ktoś ma bandaże?

W ciemności drobne ręce kobiece zaczynają coś robić koło dużej, żółtej walizki.

— Ja mam bandaż — słyszę głos pani Modzelewskiej.

Otwiera walizkę zmarzniętymi rękami, wyjmuje, daje.

Niech daruje mi wielka gwiazda scen polskich, że zdradzam jej tajemnice kosmetyczne, ale tylko w ten sposób mogę ujawnić jej wielką dobroć. Cała Polska zna ją jako największą artystkę, niech pozna również jako dobrego człowieka.

— Ten bandaż — to jakiś amerykański bandaż do specjalnej pielęgnacji twarzy. Właśnie go wczoraj uradowana kupiła za wielkie pieniądze i przy sposobności wyjazdu na wieś chciała go tam wypróbować. Oddała bez słowa i bez wahania i gdyby nie oczy dziennikarza, nikt nigdyby o tym nie wiedział.

Czekamy dalej. Minuty dłużą się jak godziny. Grupy ludzi bezradnie stoją na rampie. Nadeszli kolejarze z Zabierzowa. Mają latarki. Przynajmniej coś widać.

Doktorzy przyjdą lada chwila. W końcu przychodzą. Wraca torpeda, zabiera rannych.

Lada chwila ma nadejść pociąg ratunkowy z Krakowa.

J. K.

Czy Francja zwróci Niemcom kolonie?

Stanowcze oświadczenie francuskiego ministra

PARYŻ, 25.11. (tel. wł.) Wobec usilnej kampanii prowadzonej w Berlinie na rzecz zwrócenia Niemcom kolonii, odebranych z mocy traktatu wersalskiego oraz wobec obiegających pewne środowiska polityczne wiadomości, iż niektóre mocarstwa europejskie byłyby skłonne przychylić się do żądań Rzeszy niemieckiej, "Paris Soir" zwrócił się do ministra kolonii p. Moutet z zapytaniem, jakie będzie ewentualne stanowisko Francji w tej kwestii.

Min. Moutet oświadczył stanowczo, iż kwestia zwrotu Niemcom dawniejszych ich kolonii nie została dotychczas wcale postawiona. Francja — powiedział minister — otrzymała od Ligi Narodów mandat do zarządzania częścia tych kolonii i pełnić będzie ten mandat, dopóki Liga Narodów darzyć ją będzie zaufaniem. Minister zaznaczył, że znajdujące się pod mandatem francuskim dawniejsze kolonie niemieckie rozwinęły się znacznie pod względem materialnym i duchowym.

Podkreślił on, że pełnienie tego mandatu stanowi obowiązek i że korzyści, jakie Francja z tego wyciąga, nie są wcale wyjątkowym przywilejem.

Jest to żart — dodał on — mówić o narodach, którym ciasno u siebie i któreby mogły znaleźć ujście dla nadwyżki swej ludności w rzeczonych koloniach, gdyż ze względu na klimat Europejczycy z wielkim poświęceniem mogą w nich zajmować zaledwie niektóre naczelne stanowiska.

Jednej rzeczy jestem pewien — oświadczył w zakończeniu p. Moutet — a mianowicie, że kwestia kolonii, będących pod mandatem, nie będzie nigdy jedną z tych, które mogłyby narazić pokój na niebezpieczeństwo.

Pokój światowy nie zależy bowiem od kwestii terytorjów ani suwerenności Zależy od dobrej woli narodów i ich kierowników. Pod tym względem Francja daje pełne dowody swej dobrej woli i służy wiernie idei pokoju, rozwijając swą akcję kolonialną.

Z CAŁEJ POLSKI

PASAŻEROWE KOLEJKI LINOWEJ PRZEŻYLI EMOCJĘ

Na funkcjonującej dotąd beznagannie kolejce linowej w Zakopanym wydarzył się przed kilku dniami wypadek niegroźny w gruncie rzeczy, lecz za to obfitujący w emocjonujące sytuacje.

Wskutek silnego wiatru poplątały się stalowe liny kolejki tak dalece, że wagoniki utknęły w drodze pod Myśliwieckimi Turniami. Zrazu mniemano, że liny uda się rozplątać, ale nadzieja ta okazała się złudną. Mijała godzina za godziną, a tymczasem zaczęło się ściemniać. Wagoniki utknęły na wysokości około 40 metrów nad ziemią i w odległości około 80 m. od siebie; znajdowało się w nich razem 25 osób. Ostatecznie zabrano się do spuszczania pasażerów na ziemię zapomocą linowej drabinki, co nie było zbyt łatwym. Owych 25 pasażerów słusznie będzie mogło twierdzić że przeżyli wyjątkowo silne emocje.

CZY ABY NA PEWNO?

Przywódca „Frontu Młodożydowskiego" adw. Ryppel organizator nieudałego marszu do Palestyny, zwołał w mieszkaniu swoim konferencję prasową, na której oświadczył, że wiosną zamierza wyruszyć z Polski do Palestyny pół miljona członków „Frontu Młodożydowskiego".

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

26) —

Ale w tej chwili spostrzegł, że miejsce zarezerwowane dla Hanibala jest puste i oczy jego zaczęły biegać po całej uliczce. Jeszcze przed kilkoma minutami Hanibal badał dokładnie wszystkie cztery koła wozu, a teraz nagle zniknął. Prawdopodobnie przeszła obok jakaś psia dama, więc pobiegł za nią, jakkolwiek miał na tym polu niejedno smutne doświadczenie. Mogło to w pewnych okolicznościach długo potrwać i nadinspektor zagwizdał przeraźliwie raz, a potem drugi.

Hanibal jednak zjawił się dopiero po upływie dobrego kwadransa z wywieszonym ozorem. Był to pies wielkości teriera o nóżkach jamnika, pomarszczonej mordce pinczerka i zębach autentycznego mopsa. Jedno ucho przypominało bernadyna, a drugie pogryzione w jakimś boju, zwisało założonym strzępem. Barwa sierści przywodziła na myśl łaciatego cielaka.

Wiedział prawdopodobnie, że tylko na niego czekają z odjazdem, bo bez wahania wskoczył do wozu i na pełen wyrzutu rozkaz pana podał niecierpliwie łapkę Spangowi, a potem okazał że ma chęć jechać. Nadinspektor był tego samego zdania i skinął uroczyście, aby Spang zapuścił motor.

Sierżant zabrał się energicznie do roboty, ale musiał kręcić korbą dobrą chwilę, nim auto okazało się gotowe do jazdy.

Był to widok zaiste niecodzienny, nie tylko dla mieszkańców uliczki, ale w ogóle dla wszystkich londyńczyków. Murphy z żywym zadowoleniem przyjął te oznaki powszechnego zainteresowania. Była to mądra głowa i człowiek o niezaprzeczonych zdolnościach kupieckich. Bo do auta miał swoje plany. Kiedy trzydzieści funtów, które włożył w ten interes, zamortyzuje się, wówczas miał zamiar sprzedać wehikuł do którego z muzeów, czy też jakiemuś prywatnemu zbieraczowi osobliwości. Im więcej podziwiano jego samochód, tym bardziej wzrastały szanse sprzedaży. Był to niewątpliwie jeden z pierwszych pojazdów mechanicznych, jakie pojawiły się na promenadzie w Hyde Parku i gdyby zaprząc do niego konia, wyglądał by zupełnie, jak nieboszczyk faeton. Nie jechał też szybciej, ale na to Murphy nie zwracał najmniejszej uwagi, nie był bowiem zwolennikiem takich środków lokomocji, które narażają człowieka na skręcenie karku.

Droga prowadziła przez północne dzielnice Londynu do Old Ford. Punktualnie o dziewiątej zajechał nadinspektor na Holborn Viadukt, gdzie umówił się z Benem Kitsonem.

Ben znalazł się w tłumie gapiów, którzy się natychmiast zebrali, żeby podziwiać osobliwe auto i nawet doświadczonemu oku starego policjanta trudno było rozpoznać w wysztafirowanym panu wczorajszego włóczęgę.

— Włazić — burknął Murphy niecierpliwie — ale trzymaj się pan z daleka od Hanibala, bo wczepi ci się w te piękne portki. Nie przyzwyczajony do takiego towarzystwa.

Do Chesterhills było okrągłe czterdzieści mil drogi, ale auto Murphy'ego potrzebowało na jej przebycie pełnych czterech godzin. Odznaczało się ono pewnym strachem przed ludźmi i automatycznie stawało, jeśli się ktoś pojawił w odległości dziesięciu metrów. Poza tym zatrzymywało się również przed każdym wzniesieniem, najprawdopodobniej celem nabrania sił. Przy jednym z pagórków Kitson wyskoczył i pomógł samochodowi w uciążliwej jeździe pod górę. Przyszło mu to bez trudności, gdyż był obecnie szczęśliwym posiadaczem pary autentycznych szelek, które pod niebieskim swetrem na nieposzlakowanie białej koszuli świeciły oślepiającą czerwienią. Na wszelki wypadek opasał jeszcze swoje smukłe biodra paskiem, tak, że jego kloszowe spodnie rdzawego koloru nie mogły mu się ześlizgnąć nawet przy najbardziej nieostrożnym ruchu.

(C. d. n.)

W dalekim kraju „kwitnącej wiśni"

przygotowują się na podbój świata

Kiedy w okresie utrwalania niepodległości Mandżurii pytano ówczesnego ministra wojny, gen. Araki, co najbardziej zagraża Japonii, z ust jego padła odpowiedź: „Istnieją dwa ogniska niebezpieczeństwa: pierwszym jest komunizm, drugim — chaos w Mandżurii. Z chwilą ustabilizowania niepodległości Mandżurii kraj ten da Japonii to poczucie bezpieczeństwa, którego naszej ojczyźnie tak dotkliwie brak było. Co się tyczy Rosji sowieckiej, w najbliższym czasie zdoła ona przekonać się o błędach swojej polityki".

Pierwsze niebezpieczeństwo zostało zażegnane: Mandżuria stała się niepodległym i zorganizowanym administracyjnie i militarnie pod egidą Japonii państwem, drugie niebezpieczeństwo nie tylko trwa, ale nawet wzrasta wobec siły militarnej Sowietów i dlatego **właściwą groźbą dla Japonii stał się nie tylko bolszewizm w sensie komunizmu, lecz i silna Rosja sowiecka, jako potęga zagrażająca zaborczej polityce Japonii na Dalekim Wschodzie.** Nic więc dziwnego, że „naturalnym" sprzymierzeńcem Japonii stały się Niemcy.

Czy kraje te łączy coś więcej niż wspólny wróg, jakim jest bolszewizm? Chyba jednakowy pogląd na „dziejowe misje" obu krajów i wyższość ras. Podobnie, jak Niemcy uważają siebie za rasę panującą i ustawicznie mówią o swojej misji pokojowej i antykomunistycznej, tak samo Japończycy uważają siebie za potomków bogów. „Misją naszej armii cesarskiej — twierdzi gen. Araki — **jest zapewnienie pokoju i gwarantowanie dobrobytu narodom Wschodu. Nasz kraj zdecydowany jest** propagować swoje idee poprzez siedem mórz i pięć kontynentów nawet **przy użyciu siły, musimy bowiem zapanować nad światem".**

Gen. Araki widzi drogę do tego celu w odwróceniu się Nipponu zarówno od bolszewizmu, jak i faszyzmu. Należy, jego zdaniem, przestać dążyć do rozszerzenia instytucyj demokratycznych, których upadek jest aż nadto wyraźny w całym świecie. Japończycy winni powrócić do moralnych tradycyj starego Nipponu, do kodeksu samurajów, innymi słowy, do lojalności bez zastrzeżeń wobec mikada. W tym punkcie ideologia niemieckiego „wodzostwa" ściśle się schodzi z wszelkimi odcieniami programów japońskich, z których żaden nie pomija osoby cesarza. Programów w Japonii jest istny potop: jedni żądają reorganizacji parlamentaryzmu, drudzy ograniczenia majątków i ziemi, oddania narodowi nadmiaru dóbr, nawet będących w posiadaniu cesarza, z tym, by cesarz stał się zarządcą narodowego majątku w imieniu cesarstwa. Są reformatorzy, którzy żądają nacjonalizacji banków, zniesienia monopoli, redukcji podatków, równouprawnienia kobiet, liberalnego prawodawstwa dla robotników itd. itd.

Jest i program t. zw. „komunistów cesarskich", w którym wysuwa się żądanie dyktatury z cesarzem jako przedstawicielem narodu, zlikwidowania opozycji, konfiskaty majątków przekraczających wartość jednego miliona jen, znacjonalizowania przedsiębiorstw z kapitałem ponad dziesięć milionów jen i ważnych dla państwa przemysłów. Ten też program komunistów cesarskich głosi, że **Japonia ma prawo wypowiadać i prowadzić wojnę przeciwko narodom, które posiadają zbyt rozległe ziemie albo działają w sposób nieludzki. Należy np. zabrać W. Brytanii Australię lub ZSRR Syberię Wschodnią.**

Dalej jeszcze niż ten program sięga program „pięciu kół" Tanaki. **Koła te mają być pojęciem pięciu etapów hegemonii światowej Japonii.** Pierwsze i drugie koło obejmuje samą Japonię wyspiarską oraz posiadłości japońskie na Dalekim Wschodzie: południowy Sachalin, wschodnią część Mandżurii, Koreę, Liaotung, wyspy Rin-Kin, zahaczając o sowiecką prowincję nadmorską z Władywostokiem. Trzecie koło — już napoczęte przez Japończyków — obejmuje część Kamczatki, cały Sachalin, całą Mandżurię, Mongolię Wewnętrzną, wschodnią część Chin, Formozę, Filipiny, część mandatowych wysp japońskich na Pacyfiku. Czwarte koło sięga już do Bajkału w Syberii, obejmując część Mongolii Zewnętrznej, Chiny środkowo - zachodnie, Filipiny, część Borneo i dalszy ciąg wysp mandatowych. Piąte i ostatnie koło obejmuje Aleuty, Syberię północną poza jeziorem Bajkalskim, całe Chiny z Turkiestanem, część Indyj, Indochiny, Siam, Borneo, Nową Gwineę.

Z powodzi tych programów wyłania się i stopniowo realizują programy zaborcze Japonii, która potrzebuje jak najwięcej ziemi, rynków zbytu dla swojej produkcji przemysłowej i surowców dla swego przemysłu wojennego. Wódz narodu i państwa, mikado, aprobuje tę politykę. „Niponizm" jest jedynym wyrazem, który może dać wytłomaczenie tych dróg, po jakich kroczy dziś Japonia: wszystko dla cesarza i dobrej sprawy. M. D.

Martyrologia naszych rodaków

zamieszkałych na Litwie

Z Kowna donoszą, że po zamknięciu trzech szkół Tow. „Pochodnia", mianowicie w Jeziorosach, Kalwarii i Bieniunach, czwarta polska szkoła w Berejszach, pow. Wiłkomirskiego, stoi pod groźbą zamknięcia.

Władze prowincjonalne litewskie w gorliwości swej przekraczają często tak już ostre zarządzenia rządu kowieńskiego w gnębieniu ludności polskiej. Przykładem tego jest ostatnia kontrola inspektora szkolnego szkoły początkowej w Borejszach, gdzie inspektor polecił usunąć 9 uczniów, motywując to nową ustawą o szkolnictwie początkowym. Po audiencji komitetu rodzicielskiego przy szkole początkowej Tow. „Pochodnia" w Kalwarii u ministra oświecenia, ministerstwo po pewnym czasie odpowiedziało, że szkoła może istnieć, jeżeli towarzystwo przedstawi spis 20 dzieci uprawnionych zgodnie z nową ustawą do uczęszczania do szkoły polskiej.

Burmistrz miasta Kalwarii, który jest uprawniony do zatwierdzenia takich spisów, wykreślił 8 nazwisk z ogólnej ilości 23 kandydatów, bez podania dostatecznych motywów.

W sprawie powyższej Tow. „Pochodnia" złożyło kolejną skargę do ministerstwa oświecenia. Burmistrz, nie czekając na ostateczne orzeczenia ministerstwa w tej sprawie, ukarał kilkoro rodziców grzywną po 15 litów za nieposłanie dzieci do szkół rządowych.

Gauleiter Forster zachęca

do zamachu stanu w Gdańsku

Do Gdańska powrócił „gauleiter" Albert Forster, który w ostatnich dniach brał udział w zjeździe „gauleiterów" partii narodowo - socjalistycznej, odbytym na zamku Vogelsang w Nadrenii. W zjeździe brało udział 800 „gauleiterów" partii hitlerowskiej. Kanclerz Hitler przybył do zamku Vogelsang na kilka godzin i wygłosił do zebranych „gauleiterów" półtoragodzinne przemówienie.

W Gdańsku informują, że Forster wygłosił na zamku Vogelsang referat, **w którym uzasadnił tezy o konieczności jak najszybszego powrotu w. miasta Gdańska do Rzeszy niemieckiej.** Forster twierdził, że hasło „zurück zum Reich" **może być obecnie łatwo i szybko zrealizowane, ponieważ Polska zajęta jest wewnętrznymi tarciami i próbami organizacji państwa na nowych podstawach.**

W okolicach Gdańska odbyły się wielkie ćwiczenia polowe gdańskich szturmówek hitlerowskich S. A. Na ćwiczeniach obecny był naczelny komendant szturmówek hitlerowskich w Prusach Wschodnich, Schoene. Po ćwiczeniach odbyła się defilada szturmówek przez Schoenem i gdańskim sztabem hitlerowskim. Szturmówki gdańskie zastępują w pełni formacje wojskowe i są związane organizacyjnie z oddziałami szturmowymi w Prusach Wschodnich.

Organ partii hitlerowskiej „Danziger Vorposten", donosząc o defiladzie oddziałów szturmowych, podkreślił dość niedwuznacznie **ich wojskową rolę i ich bojowe przeznaczenie na „wypadek ciężkiej próby", jaka nawiedzić może Gdańsk.**

Mała strata — krótki żal

W Rzeszy niemieckiej mnożą się ostentacyjne wystąpienia przywódców partii hitlerowskiej z kościoła katolickiego i ewangelickiego. Listę tych demonstracyjnych wystąpień zapoczątkował szef „Gestapo", Himmler.

Z kościoła katolickiego zgłosił wystąpienie głośny antysemita Streicher, który oświadczył to na publicznym zgromadzeniu w Kolonii ku wielkiemu aplauzowi hitlerowców. Z kościoła ewangelickiego wystąpili: szef sztabu bojówek S. A., spadkobierca okrutnie zamordowanego Roehma, Lutze, oraz namiestnik Saksonii, Mutschmann.

Wszyscy ci odstępcy przystąpili do t. zw. „niemieckiego wyznania".

Francja przedłuża linię

fortyfikacyj ochronnych

Po przeprowadzonej dyskusji w parlamencie francuskim min. obrony narodowej Daladier uzyskał pełnomocnictwa, upoważniające go do dalszej rozbudowy linii obronnej Maginota wzdłuż granicy francusko-belgijskiej.

Punktem wyjścia linii Daladier'a będzie miejscowość Mezieres, gdzie kończą się fortyfikacje linii Maginota. Z Mezieres linia ciągnąć się będzie na zachód poprzez Hirson — Maubeuge Tourcoing do Dunkierki.

W przeciwieństwie do linii Maginota — inżynierowie, pracujący przy budowie linii Daladiera, pokonywać będą musieli trudności, jakie nastręcza teren płaski, a nawet miejscami bagnisty.

Całość fortyfikacyj znajdować się będzie pod ziemią. Kilkadziesiąt metrów poniżej powierzchni zbudowane będą również szpitale, magazyny amunicji, broni, zbiorniki z benzyną, magazyny gazów bojowych itp. Linia Daladiera gotowa będzie za trzy lata, a koszta jej określa się kwotą 6 miliardów franków.

Pełna załoga linii fortecznej Daladiera wynosić będzie 100.000 ludzi. Pełna załoga linii Maginota wynosi 175 tysięcy ludzi, łącznie zatem „personel" na stopie wojennej tego łańcucha fortec podziemnych wynosić będzie 275 tysięcy żołnierzy.

Przy budowie linii Daladiera zastosowane będą najnowsze zdobycze techniki, przyczem działanie poszczególnych technicznych urządzeń wewnętrznych zostanie całkowicie zautomatyzowane.

Równolegle do prac nad linią Daladiera przystąpi rząd francuski w najbliższym czasie do ufortyfikowania brzegów Mozeli.

Z DNIA

A MOŻE TO TYLKO PRZEZ WSTYDLIWOŚĆ...

Gdyśmy czytali niedawno opis uroczystości pogrzebowych wodza socjalizmu śp. Ignacego Daszyńskiego w „Robotniku" nie znaleźliśmy wzmianki o tym, że Zmarły umarł jako katolik, pojednany z Bogiem.

Pisma lewicowe okazały się wyjątkowo dyskretne pod tym względem. Widocznie nie na rękę im było podanie do publicznej wiadomości swych czytelników, że ich przywódca duchowy był praktykującym katolikiem.

Nic dziwnego, gdy się uprawia zawodowo nagonkę na religię katolicką i na duchowieństwo katolickie nie jest wygodnie pisać o katolicyzmie Daszyńskiego.

Katolicka agencja prasowa w sprawie tej pisze co następuje:

„Socjalistyczny „Robotnik" z dnia 22 bm. zamieścił list pożegnalny Ignacego Daszyńskiego do robotników, w którym zmarły przywódca socjalistyczny życzy im, aby byli „silni i zdrowi moralnie" oraz stwierdza, że „myśl o śmierci dawno już jest dla mnie początkiem wyzwolenia".

To ostatnie zdanie jest zrozumiałe w związku z faktem, który już niejednokrotnie prasa podnosiła, że śp. I. Daszyński w ostatnich latach swego życia był praktykującym katolikiem. Zresztą w swych „Pamiętnikach" Ignacy Daszyński broni się przed zarzutem, jakoby nie należał do wyznawców Kościoła katolickiego. Zgodnie z ostatnią wolą zmarłego i na prośbę jego rodziny ks. metropolita krakowski udzielił zezwolenia na pogrzeb kościelny na cmentarzu.

Jest rzeczą charakterystyczną, że o obrzędzie religijnym w pogrzebie śp. Daszyńskiego ani słowa nie było w prasie socjalistycznej, w której nieraz można czytać, że socjalizm „szanuje wierzenia religijne i głosi tolerancję".

A może to nie względy taktyczne, może niezwykła wstydliwość kazała „Robotnikowi" i bliskim mu ideowo pismom przemilczeć ten „szczegół" o stanowisku śp. Daszyńskiego wobec Kościoła katolickiego.

Posła sowieckiego

SPOTKAŁ AFRONT

Prasa rumuńska donosi o incydencie, jaki zdarzył się onegdaj na przyjęciu w min. spraw zagr. w Bukareszcie.

Poseł sowiecki Ostrowski przystąpił do posła niemieckiego Fabritiusa i chcąc się przywitać, wyciągnął do niego rękę. Fabritius odmówił podania ręki wyrażając się: „mordercy moich braci ręki nie podaję".

Incydent wywołał niebywałe poruszenie.

NA MARGINESIE

Naszbrat--Cyklop

Listopad jest ostatnim miesiącem sezonu większości robót publicznych. Koniec sezonu — czas najwłaściwszy na obrachunek, pora bilansu.

Nie będzie to bilans w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nie chodzi mi o cyfry, raczej o kierunek wysiłku. Kierunek jest wyraźny.

Większość kredytów publicznych została zużyta na roboty budowlano-inwestycyjne, które w życiu gospodarczym odgrywają jak wiadomo rolę kluczową: wprzęgają do łańcucha produkcji szereg przemysłów i rzemiosł pokrewnych, powodując nie jako automatycznie ich ożywienie. Tona dźwigarów żelaznych, podtrzymujących stropy, tona szyn kolejowych, lub kanalizacyjnych rur żeliwnych zawiera w sobie dwadzieścia dniówek roboczych pracowników wysoko wykwalifikowanych. Powstaje łańcuch wzajemnych zależności, który powoduje ożywienie bądź też obumieranie całego organizmu gospodarczego równocześnie. Doniosłość społeczna robót inwestycyjnych, prowadzonych w Polsce niemal wyłącznie przez państwo i samorządy polega właśnie na tym, że są one jak gdyby kołem rozpędowym dla całego życia społeczno - gospodarczego. Uświadomienie tej prostej pracy nie jest u nas, jak mi się wydaje, dostateczne. Skorzy do krytyki, widzący najczęściej jedynie powierzchnię zjawisk jesteśmy skłonni do lekceważenia prac nieefektownych niewymagających specjalnych kwalifikacyj — zwykłej, grubej, czarnej roboty. W zgodzie ze współczesnym kultem dla maszyn cenimy inżynierów i mechaników — nie doceniamy zwykłej, starodawnej pracy mięśni. Nie pokuszę się tutaj o wykazanie zasadniczej, powiedziałbym: filozoficznej błędności takiego rozumowania. Wystarczy, gdy przypomnę, iż w ogromnej mierze praca lub bezrobocie wykwalifikowanych pracowników są zależne właśnie od pracy, lub bezrobocia tamtych, lekceważonych, zepchniętych na samo dno ludzkiej wegetacji pariasów współczesności: robotników fizycznych. Aby mógł pracować hutnik nadający w ogniu nowoczesnych Wielkich Pieców użyteczny kształt masom płynnego żelaza, musi najpierw prosty robotnik dzienny siłą własnych mięśni przygotować wykop, musi potem murarz układać cegły starodawnym sposobem — na grubo zagarniętej warstwie zaprawy wapiennej. Pocóżby nam bowiem były potrzebne żelazne konstrukcje, gdybyśmy nie budowali domów? Taka jest kolej rzeczy, taki porządek twórczości. Wszystko trzeba budować od dna, od spodu od fundamentu. Tam, na dole — w przestrzeni i czasie — jest dziś, jak była zawsze, zwyczajna robota, nieuczony trud uznojonego człowieka. Nad nim — jak na zgiętych plecach cyklopa — opiera się nasz nowoczesny świat, w swojej istotnej strukturze nie tak znowu odmienny od — antycznego.

.....Panie inżynierze, panie elektrotechniku, specjalisto od uczonych dyscyplin, przed którymi pochylamy głowy — racz przypomnieć sobie o swym utrudzonym bracie cyklopie!

Produkcja 100 kg. cementu zużywa 50 kg. węgla. Cementownia zatrudnia zatym także — górników. Nawet zwykłe roboty faszynowe przy regulacji rzek, jak stwierdza znawca tych spraw p. inżynier Konopka — na każdą setkę robotników zajętych przy budowie obwałowania dają zatrudnienie 80 robotnikom zatrudnionym po za miejscem budowy przy cięciu, wiązaniu i dowozie wikliny...

Łańcuch wzajemnych zależności, skomplikowany szereg kolejności, w którym pracując dajemy pracę innym, ale też zależymy od pracy innych. Wszystko jest w porządku: dajemy i bierzemy równocześnie.

Kiedy łańcuch pęka, kiedy obumiera jedno ogniwo nic nie pomoże egoizm, który powiada: przecież to nie ty panie inżynierze, panie doktorze, panie biuralisto w białym kołnierzyku utraciłeś pracę, przecież to nie tobie gruda zmarzłej ziemi obwieściła koniec sezonu pracy — to tylko ci, czarnoroboczy rab od kilofa i szpadla powiększy od jutra liczbę bezrobotnych...

Ten łańcuch jest magiczny. To koło jest zaczarowane: nie wolno go bezkarnie przerywać. Ręce, ręce muszą być splecione. Tym, których zima usunęła z naszych szeregów musimy je podać! **Wiesław Wohnout.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

26 czwartek	**Dziś** Piotra, Konrada
	Jutro Waleriana
	Wschód słońca 7 m. 14.
	Zachód „ 15 m. 48.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: Toni z Wiednia.
PALACE: Tajna Brygada.

—oOo—

Wydawania ziemniaków

DOMAGAJĄ SIĘ BEZROBOTNI

Wczoraj przybyła do Ratusza sosnowieckiego większa grupa bezrobotnych interweniując o przyspieszenie wydawania ziemniaków na zimę. Delegację bezrobotnych przyjął wiceprezydent p. Almstaedt, który zakomunikował jej, że zarząd miasta czyni w tej sprawie odpowiednie starania.

Wiceprezydent Almstaedt interweniował u dyrektora wojewódzkiego biura Funduszu Pracy p. Piwowońskiego w sprawie szybszego nadesłania ziemniaków do Sosnowca.

—oOo—

× **LUSTRACJA.** W Sosnowcu bawią na lustracji gospodarki miejskiej inspektor Związku rewizyjnego, oraz radca Chebrowski, jako delegat Min. skarbu.

× **RADA MIEJSKA W DĄBROWIE.** W nadchodzącą sobotę odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie na którym rozpatrzone zostaną następujące sprawy: uchwalenie statutu o poborze opłat od widowisk, uchwalenie planu budowy i kosztorysu szkoły powszechnej, sprawa wydzierżawienia placu pod budynki handlowe od dyrekcji poczt, przekazanie terenów poleśnych na rzecz użyteczności publicznej, oraz wolne wnioski.

×**ZARZĄD POLSKIEGO TOW. TATRZAŃSKIEGO** Oddział w Zagłębiu Dąbrowskim sekretariat Sosnowiec, ul. Modrzejowska 32 (III sień) podaje do wiadomości, że z dniem dzisiejszym rozpoczyna wydawanie legitymacji PTT. i sekcji narciarskiej dla nowowstępujących oraz prolonguje członkom legitymacje na rok 1937.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 26 bm. Teatr Miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali Klubu, świetną komedię M. Hemara p.t. „FIRMA", z udziałem p. Jana Boneckiego, artysty i reżysera Teatrów: Narodowego i Polskiego w Warszawie.

Jutro, dnia 27 bm. Teatr Miejski z Sosnowca gra w Strzemieszycach w sali kina „Paw" świetną komedię M. Hemara p.t. „FIRMA" z udziałem p. Jana Boneckiego, artysty Teatrów Narodowego i Polskiego w Warszawie.

—oOo—

Przedszkole w Niwce

PRZY ZW. REZERWISTÓW

Zarząd koła Związku rezerwistów w Niwce zorganizował przy Związku — przedszkole, uruchomione już od dnia 15 bm. Do przedszkola przyjmowane są dzieci do lat siedmiu.

Wszelkich informacyj, dotyczących przedszkola udziela nauczycielka p. K. Witulska kierowniczka tegoż przedszkola w godz. 8.30 do 12.30 względnie prezes koła p. Z. Zając albo skarbnik p. K. Kuna w godz. 20—20.30.

—oOo—

× **WIECZÓR TOWARZYSKI w SAVOY'U** na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu odbędzie się w nadchodzącą sobotę, dnia 28 bm. o godz. 20. Organizatorzy tego wieczoru czynią starania, by stali bywalcy zabaw, urządzanych na cel powyższy, w miłym nastroju spędzili czas. Zaproszenia zostały już rozesłane Ci mili goście, którzy zostali pominięci przy rozsyłaniu zaproszeń, mogą je otrzymać przy wejściu lub uprzednio w sekretariacie gimnazjum telefon nr. 6-26-26.

× **DO CZŁONKÓW ZWIĄZKU REZ. KOŁA W NIWCE.** Zarząd koła zawiadamia, że w dniu 29 bm. o godz. 16 w lokalu własnym odbędzie się zebranie walne. Obecność wszystkich członków konieczna. Specjalne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

× **„ANDRZEJKI".** Macierz Szkolna w Będzinie i Związek pracy obywatelskiej kobiet urządzają w sobotę dnia 28 bm. o godz. 21 w Klubie urzędników Sejmiku będzińskiego przy ul. Sączewskiej 12 „Andrzejki". Wstęp zł. 0.99. Bufet we własnym zakresie na miejscu; tradycyjne lanie wosku; tańce; bridge. — Całkowity dochód przeznacza się na cele organizacyjne i dożywianie najbiedniejszych dzieci. Wstęp za okazaniem zaproszenia.

TO I OWO

DŁUG.

Kiedy przegniłe strzechy chat
przygniotła śnieżna zima
i patrzy w jutro twój głodny brat
zrozpaczonymi oczyma,

pamiętaj, tu nie żąda nikt
litości, ani jałmużny.
To obowiązek! a więc idź
i oddaj, coś mu dłużny.

JÓZEF ŁOBODOWSKI

Odebranie komornikom

PRAWA INKASOWANIA PRZEKAZÓW POCZTOWYCH

W związku z nieustającymi ujawnianiami malwersacyj w kancelariach komorników, polegających na inkasowaniu od interesantów rozmaitych opłat bez księgowania, podrabiania kwitów i t. p., zdecydowało Ministerstwo sprawiedliwości obostrzyć kontrolę nad wszystkimi wpływami pieniężnymi komorników.

W porozumieniu z władzami pocztowymi pozbawiono komorników prawa bezpośredniego inkasowania kwot pieniężnych, przekazywanych przez interesantów za pośrednictwem poczty.

Wszelkie kwoty nadsyłane komornikom w drodze zwykłych przekazów pocztowych, bądź też za pomocą przekazów czekowych, będą przez urzędy pocztowe przelewane bezpośrednio na konta komorników w PKO.

Wypłata jakichkolwiek kwot pieniężnych bezpośrednio do rąk komorników z pominięciem konta, została zabroniona.

—xx—

Wybór władz oddziałów ZS.

W BĘDZINIE

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie Z. S. oddziału Będzin - miasto przy udziale delegatów powiatu oraz Tow. przyjaciół Związku strzeleckiego. Przewodniczył komendant powiatu **p. Zygmunt Nowara.** Ze sprawozdań wynika, że po usunięciu elementu nieodpowiedniego, oddział, który został przez Zarząd zreorganizowany, liczy obecnie **92 członków ćwiczących, umundurowanych.** Po dyskusji udzielono jednogłośnie ustępującemu zarządowi absolutorium, a przy nowych wyborach wybrano po raz trzeci prezesem **p. Franciszka Nowarę** przez aklamację. Jako członków zarządu wybrano pp.: **prof. Rzadkowskiego Franciszka, Krauzego Aleksandra, Kapuścika Tadeusza, Gacka, Nowakowskiego Romana, prof. Wiacha Zdzisława, prof. Krężla Mariana, Górskiego Władysława i Sochackiego Jana.** Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: **dyr. Rogójskiego, Andrzejewskiego, mgr. Łuckiego, mgr. Buczka i naczelnika Plazaka.**

Ostatnio utworzono oddział „Orląt", który pod kierownictwem prof. Krężla żywo się rozwija. Dzisiaj Związek strzelecki bierze udział we wszystkich akcjach społecznych na terenie m. Będzina. Komendantem odziału jest nadal p. Józef Grochal, ppor. rezerwy.

W tym samym dniu po południu odbyło się walne zebranie żeńskiego oddziału Z. S. w Będzinie przy udziale delegatów zarządu i komendy powiatu. Przewodniczyła prezeska powiatu **p. Pierzchałowa.** Po udizeleniu absolutorium odbyły się wybory nowego zarządu. Prezeską została wybrana **p. A. Nowarowa,** członkiniami zarządu pp.: Jurkowowa, Kamińska, Bykowska, Gałązkówna M., Tuczukowa i Gałązkówna Z. Komisja rewizyjna pp.: Lachmanówna, Zającówna i Trzcionkówna.

Oddział prowadzi sprężyście komendatka p. Orzechowska Irena.

× **„KOMUNIZM W SWOICH ZAŁOŻENIACH I KONSEKWENCJACH".** Staraniem Stowarzyszenia katolików z wyższym wykształceniem w Sosnowcu w piątek dnia 27 bm. punktualnie o godzinie 20 (8-ej) w lokalu Konwencji Węglowej Dąbrowsko-Krakowskiej w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 25 (parter) inż. Roman Cielenkiewicz wygłosi referat na temat: „Komunizm w swoich założeniach i konsekwencjach". Wstęp za zaproszeniami.

× **ARESZTOWANIE AKUSZERKI.** Jak donieśliśmy wczoraj policja zatrzymała pod zarzutem dokonywania niedozwolonych zabiegów akuszerkę Aniele Krok z Sosnowca (Orla 10-a) Krokowa po przesłuchaniu jej przez sędziego śledczego, osadzona została w więzieniu.

Obrady ojców Czeladzi

Plan zabudowy miasta wykona Biuro Regionalne

Wtorkowe posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi, odbywało się w atmosferze nieco spokojniejszej, co należy przypisać mniej ciekawemu porządkowi dziennemu oraz nieobecności kilku radnych.

SPÓR RADY Z ZARZĄDEM

Przy odczytywaniu komunikatów uchwał zarzadu miasta, dłuższą dyskusję wywołała sprawa terenów miejskich, które Rada, na poprzednim posiedzeniu uchwaliła oddać Komitetowi niesienia pomocy bezrobotnym, **na ogródki działkowe.**

Mianowicie p. Domagałik postawił zarzut zarządowi miasta, że zawiadamiając Komitet o uchwale Rady, zastrzegł **sobie, bez wiedzy Rady,** prawo odebrania części gruntów. Tę samą sprawę poruszył również r. Wadowski.

Wyjaśnień na stawiane zarzuty udzielał burmistrz p. Brudnicki, który stwierdził że zastrzeżenie powyższe Magistrat uczynił dla tego, bowiem w 1937 r. na tym terenie **ma być budowana rzeźnia miejska.** W końcu burmistrz oświadczył że wystosowany zostanie do Komitetu odpowiedni list, **anulujący to zastrzeżenie.**

PLANY POMIARU MIASTA

W uzupełnieniu planu rozbudowy ulic, zarząd postanowił wykupić od p. Szkocnej, pole pod budowę ulicy Poprzecznej, po 30 zł. za pręt, na co Rada zgodziła się.

Z kolei przystąpiono do sprawy wykonania planów pomiaru miasta. Ponieważ architekt Ogłódek, z którym prowadzono w tej sprawie pertraktacje nie podpisał umowy, przeto zarząd postanowił oddać **wykonanie planów Biuru regionalnemu w Katowicach.** Koszt sporządzenia planów wyniesie **9 tys. zł.**

PROTEST

W dalszym ciągu obrad Rada miejska powzięła jednogłośnie uchwałę protestującą **przeciwko zamiarom zlikwidowania wydziału hutniczego** Szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie.

BOLĄCZKI

Najwięcej czasu zajął ostatni punkt, a mianowicie wolne wnioski.

Na wstępie r. Zajdlic wystąpił z zarzutem pod adresem zarządu, że **nie interesuje się wcale dzielnicą Piaski.** Gdyby nie Tow. Czeladź — mówił r. Zajdlic — mieszkańcy Piasków pozbawieni byliby ulic, wody i całego szeregu udogodnień, o które powinno dbać miasto.

Dłuższe przemówienie, poświęcone bezplanowej rozbudowie miasta wygłosił r. inż. Mazur oraz domagał się zaangażowania przez miasto architekta, któryby **stale urzędował w Magistracie** a nie dorywczo po 2 godziny, jak się to praktykuje dotychczas. W końcu inż. Mazur zaproponował, aby Rada i zarząd miejski urządził wycieczkę na Śląsk dla zapoznania się z planową rozbudową miast. Projekt urządzenia wycieczki Rada zaaprobowała.

R. Domagalik podniósł sprawę znaków dla ruchu kołowego, na co burmistrz oświadczył, że będą one wkrótce umieszczone w odpowiednich punktach miasta.

Dłuższą chwilę poświęcono sprawie dzieci, które po likwidacji sierocińca umieszczone zostały u prywatnych osób. Opiekunowie społeczni, r. r. Musiał, Kuzia i Przybylski, składając sprawozdania oświadczyli, że dzieciom wprawdzie nie dzieje się krzywda, a jednak **odczuwają brak w odzieży.**

Ostrej krytyce poddano **sposób urzędowania referenta Wydziału opieki.**

Burmistrz Brudnicki przyrzekł, że na stanowisko referenta opieki społecznej **powołany zostanie człowiek, który** będzie się interesował wydziałem.

Na tym posiedzenie Rady miejskiej zakończono.

Sieroty

NA WYCHOWANIE

Zarząd miejski w Sosnowcu oddaje na wychowanie rodzinom, najchętniej bezdzietnym, sieroty i półsieroty za częściowym zwrotem kosztów opieki.

Zgłoszenia reflektantów przyjmuje Wydział opieki społecznej zarzadu miejskiego (Reduta).

Akcja pomocy zimowej

bezrobotnym w Sosnowcu

W okresie od 22 października b.r do 20 bm. sekcja dochodów niestałych Komitetu obywatelskiego zimowej pomocy bezrobotnym w Sosnowcu, której przewodniczącą jest **p. dyr. J. Cholewicka** osiągnęła następujące wpływy: dochód ze zbiórki ulicznej urządzonej w dniu 8 bm. — zł. 887.63; dochód ze sprzedaży chorągiewek żałobnych w dniu 1 bm. — zł. 722.00; dochód ze zbiórki odzieżowej gotówką zł. 812.00. razem gotówką — zł. 2.421.63; zbiórka odzieżowa po przeliczeniu na gotówkę zgodnie z przeprowadzonym inwentarzem przy minimalnych cenach dała sumę — zł. 2.133.50, czyli łącznie — zł. 4.555.13.

Odpowiednia część zaofiarowanej odzieży przekazana zostanie w myśl zawartego porozumienia odnośnym Stowarzyszeniom pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt **przekazania przez młodzież gimnazjum im. Staszica sumy zł. 130.55,** jako całkowity dochód z imprezy szkolnej z przeznaczeniem tej sumy **na odzież dla najbiedniejszej dziatwy szkół powszechnych.**

Piękny ten gest zasługuje nie tylko na uznanie ale i naśladowanie przez inne szkoły średnie.

Jednocześnie sekcja apeluje do tych mieszkańców miasta, do których jeszcze nie dotarli kwestarze Komitetu by ewentualnie zaofiarowane dary zechcieli w dalszym ciągu kierować do Domu Społecznego — Sosnowiec, ul. Żytnia 10, pok. 34.

APEL OB. KOMITETU DO ZAKŁADÓW NAUKOWYCH

Szereg zakładów naukowych w Sosnowcu prowadzi lub zamierza prowadzić zbiórki na cele pomocy bezrobotnym bez uprzedniego porozumienia się z miejscowym Komitetem zimowej pomocy bezrobotnym.

Ze względu na dobro i efekt skoordynowanej pracy, jako też niewątpliwie momenty wychowawcze jakie dla młodzieży winna mieć praca jednolita, kierowana intencją najwyższych czynników w państwie, nie jest pożądane ażeby wielka akcja pomocy zimowej, na czele której stoi Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i p. Marszałek Śmigły-Rydz, była rozdrabniana, przeto Komitet prosi o podporządkowanie prowadzonej przez siebie akcji miejskiemu Obywatelskiemu Komitetowi zimowej pomocy bezrobotnym w Sosnowcu oraz o powiadomienie w możliwie najkrótszym czasie jakie zbiórki i z jakim efektem zostały dokonane.

Tysiące osób już zwiedziło

WYSTAWĘ POLSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW „SPOŁEM" W SOSNOWCU

Urządzona w Sosnowcu w salach Domu Społecznego z okazji 25-lecia Związku „Społem" Wystawa polskiej spółdzielczości spożywców wywołała wielkie zainteresowanie wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Dowodem zainteresowania Wystawą jest liczba zwiedzających, a mianowicie w ciągu pierwszego tygodnia zwiedziło Wystawę przeszło **siedem tysięcy osób.** Wystawę „Społem" zwiedzają nie tylko członkowie spółdzielni, ale i członkowie różnych związków i stowarzyszeń oraz młodzież szkolna, zarówno z Zagłębia Dąbrowskiego, jak i ze Śląska.

Zwiedzający wyrażają podziw dla dokonanego dzieła oraz uznanie dla organizatorów.

Wystawa otwarta będzie jeszcze tylko kilka dni. Zamknięcie Wystawy nastąpi w niedzielę dnia 29 listopada r.b. o godz. 20.

Ruch budowlany w Sosnowcu

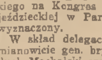
wykazał w b. roku duże ożywienie

Ruch budowlany w b. roku w Sosnowcu jest stosunkowo do innych lat **bardzo duży.** Chociaż mamy już zimę za pasem wiele domów znajduje się w budowie, zarówno w śródmieściu jak i na peryferiach.

W b. sezonie budowlanym było w budowie **207 domów, o 2449 izbach mieszkalnych;** ukończono budowę **68 domów z 644 izbami.** Nadbudowano piętra w 13 domach.

Z gmachów publicznych buduje się szkołę powszechną przy ul. Suchej, halę targową na Modrzejowie, remizę strażacką przy ulicy Będzińskiej oraz prowadzona jest rozbudowa szpitala miejskiego na Pekinie.

O ile dopisze pogoda roboty prowadzone będą jeszcze nadal.



SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

POLSKA DELEGACJA NA KONGRES JEŹDZIECKI

Skład delegacji Polskiego Związku jeździeckiego na Kongres międzynarodowej Federacji jeździeckiej w Paryżu został już ostatecznie wyznaczony.

W skład delegacji wchodzą trzy osoby, a mianowicie gen. bryg. Grzmot-Skotnicki, pułk. dypl. Machalski oraz rtm. Kon. Delegacja wyjeżdża z Warszawy w niedzielę, dn. 29 bm. wieczorem i stanie w Paryżu we wtorek z rana.

Kongres zaczyna się 2 grudnia, a zakończony będzie 4 grudnia. Na porządku dziennym znajduje się m. in. głośna sprawa protestu Polskiego Zw. jeździeckiego przeciwko odebraniu polskiej ekipie konnej drugiego miejsca i srebrnych medali w olimpijskim wszechstronnym konkursie konia wierzchowego.

URBAN I WADAS PROSZĄ O ZWOLNIENIE Z RUCHU

We wtorek 24 bm. nadeszły pierwsze wieści od „uciekinierów" z Ruchu. Do zarządu klubu wpłynęła mianowicie pisemna prośba Urbana i Wadasa o udzielenie im zwolnienia z klubu. Listy nie zawierają adresu, jednak były wysłane z Gliwic i obaj „uciekinierzy" proszą o nadesłanie odpowiedzi na poste restante.

W związku z powyższym „Ruch" ma zamiar zwrócić się do Ligi PZPN z prośbą o wyjaśnienie co do dalszego postępowania co do obydwu graczy i czy ewentualnie Liga udzieli im zezwolenia na zwolnienie z klubu.

KOSZTY OŚWIETLENIA

W kosztach oświetlenia elektrycznego żarówka wynosi 8—10%, pozostałe zaś 92—90% jest opłatą za prąd. — Ażeby wydatek na prąd najekonomiczniej wyzyskać, należy stosować takie żarówki, które najdoskonalej przeistaczają energię elektryczną na światło.

Sprawdzian dobroci żarówki jest w chwili obecnej dla wszystkich dostępny i łatwy dla orientacji, bo przy kupnie należy jedynie zwrócić uwagę, czy żarówka posiada stempel fabryczny jej wydajności świetlnej w Dlm i rzeczywistego poboru mocy prądu w watach.

Osramówki D wyrobu polskiego posiadają wycechowane na trzonku żarówki a gwarantowane przez fabrykę właściwości wyżej wspomniane, wskutek czego wysoki i nieprześcigniony ich gatunek każdy może sam bezpośrednio stwierdzić i przekonać się, że istotnie żarówki te dają więcej światła, bez powiększenia kosztów prądu. 6796

PROGRAM RADIOWY

JULIUSZ ZARĘBSKI

Siódma z rzędu audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich", dn. 26 bm. o godz. 21.00 poświęcona zostaje indywidualności twórczej, wyrastającej wysoko ponad poziom przeciętności, mianowicie — Juliuszowi Zarębskiemu. Zarębski urodzony w roku 1854 w Żytomierzu, znany był swego czasu, w całej Europie jako kompozytor, i jako doskonały pianista. (Był uczniem Liszta). To też dość wcześnie powołany został na stanowisko profesora w brukselskim konserwatorium muzycznym. Ciężka choroba zmogła jednak wkrótce wątły organizm Zarębskiego; zmarł licząc zaledwie 31 lat. Mimo tak krótkiego życia pozostawił Zarębski spuściznę kompozytorską obfitą i wielce wartościową. Był to talent dużej, europejskiej sławy. W audycji radiowej usłyszą radiosłuchacze utwory fortepianowe, prawie zupełnie nieznane, w wykonaniu pianisty Józefa Turczyńskiego oraz kwintet fortepianowy g-moll w wykonaniu J. Turczyńskiego i członków „Kwartetu Polskiego" (Dubiska, Ochlewski, Szaleski, Adamska). Kwintet ten wykonał niedawno prof. Turczyński w Budapeszcie z „Kwartetem Zathurecky". Jemu też mamy do zawdzięczenia wydostanie na światło dzienne kompozycyj Zarębskiego, przeważnie zapomnianych.

„DOOKOŁA MIŁOŚCI"

Kto raz choćby słyszał operetkę Oskara Straussa „Dookoła miłości" ten pamięta dobrze prześliczne melodie, nastrojowe walce i żywe rytmy tej uroczej muzyki. Ulubione typy dawnej komedii, opery komicznej, a potym operetki: dwie pary głównych bohaterów, reprezentujących wysokie sfery towarzyskie i ich służących — przedstawicieli warstw ludowych — stanowią również osnowę „Dookoła miłości". On ona, którzy nie znając się, przeznaczeni są sobie w życiu, wyruszają w przebraniu swych służących na poszukiwanie przygód.

Niew iedząc nawzajem o sobie, poznają się; budzi się w nich miłość. Para służących, udających „państwo" przechodzi też najróżnorodniejsze perypetie. Wreszcie wszystkie nici intrygi zostają szczęśliwie rozwiązane dla obu par. Muzyka tej operetki typowo wiedeńska — melodyjna, urocza zachwyci bez wątpienia wszystkich słuchaczy.

Polskie Radio nadaje operetkę „Dookoła miłości" dn. 26 bm. o godz. 19.00. W rolach tytułowych wystąpią: J. Radwanówna i E. Zayenda.

CZWARTEK 26 LISTOPADA

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty) 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 A żwawo! (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych: „Moniuszko". 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert (płyty). 12.40 „Bajeczny świat kopalń górnośląskich" pogadanka. 13.00 Koncert życzeń (płyty). 13.15 Koncert muzyki polskiej (płyty). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Koncert popularny (płyty). 16.20 „Chwilka pytań" audycja dla dzieci starszych. 16.35 Koncert solistów (płyty). 17.00 „Uniwersytet w każdym mieście" odczyt. 17.15 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 17.50 „Książka i wiedza": O książce Mieczysława Smolarskiego pt. „Dawna Polska w opisach podróżników". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.14 Komunikat śniegowy. 18.20 „Konkurs wystaw sklepowych" pogadanka — wygł. Halina Mamelokowa. 18.30 Płyty dla dzieci. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dookoła miłości" operetka w 3 aktach Oskara Straussa. 20.30 „Z wędrówek po prowincji": „Kalisz" pogadanka. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" — Juliusz Zarębski. Wykonawcy: Józef Turczyński—fortepian, kwartet Polski: Irena Dubiska—I skrzypce, Tadeusz Ochlewski—II skrzypce, Miecz. Szaleski— altówka, Zofia Adamska—wiolonczela. 22.00 Koncert w wyk. zespołu „Almar i Ottmar" i udziałem 2 fortepianów. 22.30 Piosenki w wyk Stefana Witasa (płyty). 23.00 Skrzynka francuska.

Proces o spadek

PO ŚP. DYR. M. WĄSOWICZU

Po krwawym dramacie w łódzkiej Ubezpieczalni w czerwcu br., kiedy od kul zredukowanego urzędnika, Macandera, padł dyrektor Ubezpieczalni śp. Michał Wąsowicz, poprzednio dyrektor Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, a w chwilę po tym odebrał sobie życie zabójca, wyszło na jaw, że zabity śp. Wąsowicz posiadał dwie żony: jedną w Krakowie, drugą w Łodzi.

Po przeniesieniu się z Krakowa do Łodzi dyr. Wąsowicz w tajemnicy przed żoną i rodziną zmienił wyznanie na kalwińskie i wstąpił w nowy związek małżeński z urzędniczką ubezpieczalni łódzkiej.

We wtorek, dnia 24 bm. rozpoczął się w Łodzi proces o spadek po zabitym dyrektorze ubezpieczalni łódzkiej.

Na rozprawę nie przybyła druga żona p. Zofia Malinowska. Adwokat występujący w imieniu pierwszej żony wniósł o zasądzenie całkowitego prawa do spadku na rzecz p. Adeli z Hardtów Wąsowiczowej.

Orzeczenie w tej sprawie wyda sąd w najbliższych dniach.

—oOo—

Śmiertelne zaczadzenie

W MIESZKANIU

Bezrobotny Konstanty Kukuła, zamieszkały samotnie w jednym z domów przy ul. Legionów w Dąbrowie przed pójściem spać onegdaj wieczór napalił w piecu.

W nocy wskutek wydzielania się z pieca czadu Kukuła uległ śmiertelnemu zatruciu.

Wypadek spostrzegli wczoraj rano sąsiedzi. Przybyły lekarz stwierdził zgon nieszczęśliwego.

KRONIKA ZAWIERCIA

Rehabilitacja

P. SIBIŃSKIEGO

Znany w szerokich kołach miejscowego społeczeństwa w Zawierciu p. Feliks Sibiński otrzymał w dniu 29 października br. pismo sędziego śledczego w Sosnowcu, zawiadamiające go, że śledztwo o rzekomy współudział jego w nadużyciach kolejowych w czasie, gdy był właścicielem małej kopalni w Zagłębiu, zostało umorzone.

W ten sposób sprawa ta, która przysporzyła p. Sibińskiemu wiele przykrości, została załatwiona.

Dodać należy, że władze sądowe z górą 3 lata prowadziły w tej sprawie szczegółowe śledztwo, którego wynik jest rehabilitacją dla p. Sibińskiego.

—oOo—

× **POSIEDZENIE RADY M. ZAWIERCIA.** Dziś tj. w czwartek o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu.

× **KU CZCI ADAMA MICKIEWICZA** Staraniem koła opieki rodzicielskiej — przy szkole handlowej Stowarzyszenia kupców polskich w Zawierciu z okazji rocznicy śmierci Adama Mickiewicza, w dniu dzisiejszym o godz. 8 rano w miejscowym kościele paraf. odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się miejscowe społeczeństwo. O godz. 3.30 po południu młodzież szkoły handlowej wraz z nauczycielstwem, zarządem Stow. kupców polskich i koła opieki rodzicielskiej uda się do dawniejszego parku „Bronisławów" w którym znajduje się pomnik Adama Mickiewicza, gdzie nastąpi uczczenie pamięci i złożenie hołdu Wielkiemu Wieszczowi.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Chcieli pieszo udać się do Francji

Dwaj bezrobotni z Sosnowca: 16-letni Marian Krawczyk i 21-letni Edward Grojec, nie mogąc znaleźć pracy, postanowili dostać się do Francji, gdzie, jak sądzili, prędzej można ją uzyskać, niż u nas

Ponieważ nie mieli oni paszportów na wyjazd, weszli w bliższy kontakt z przemytnikiem sosnowieckim, Władysławem Małkowskim, który, za niezbyt wysokim wynagrodzeniem, podjął się ich przeprowadzić przez niemiecką granicę.

Po przekroczeniu granicy obaj młodociani amatorzy przygód wręczyli Małkowskiemu wszystkie swe oszczędności w sumie około 200 zł. z poleceniem, ażeby rozmienił je na marki.

Sprytny przemytnik, po otrzymaniu pieniędzy, kazał młodzieńcom na siebie zaczekać, sam zaś udał się do miasta, gdzie, jak oświadczył, miał znajomego, który zamieni mu złote na inną walutę.

Kiedy jednakże po upływie kilku godzin nie wrócił, Krawczyk i jego kolega zrozumieli, że zostali oszukani. Nie mając pieniędzy i nie wiedząc, co z sobą począć powrócili do Sosnowca. Znalazłszy się na ul. 1 Maja natknęli się na niesumiennego przemytnika, którego oddali w ręce posterunkowego.

Nie wiedzieli oni o tym, że krok ten pociągnie za sobą opłakane dla nich następstwa. Nie tylko bowiem Małkowskiego, ale i ich pociągnięto do odpowiedzialności karnej, a wczoraj wszyscy stanęli przed Sądem okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy i dopuszczenia się przestępstwa dewizowego.

Sąd skazał Małkowskiego na rok więzienia, Grojca zaś na 7 dni aresztu.

Krawczykowi, jako niepełnoletniemu, sąd udzielił jedynie nagany.

Aptekarz pobił poborcę

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko aptekarzowi z Czeladzi 51-letniemu Bronisławowi Tomaszewskiemu, oskarżonemu o pobicie poborcy podatkowego Urzędu skarbowego w Będzinie.

Kiedy do mieszkania Tomaszewskiego przybył poborca celem zajęcia rzeczy za zaległe podatki, krewki aptekarz uderzył go pięścią w nos.

Za to sąd skazał Tomaszewskiego na 8 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. (o).

Skazanie górnika

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanął górnik kop. „Hr. Renard", Walenty Szczerba z Sosnowca (Dębowa 39), oskarżony o nielegalne przechowywanie u siebie kapiszonów wybuchowych.

W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Szczerby, policja znalazła kilkanaście kapiszonów oraz 24 metry lontu. Jak się okazało materiały te Szczerba sprzedawał „szybikarzom".

Sąd skazał go za to na 3 miesiące aresztu. (o).

5 lat więzienia za zgwałcenie

W ub. wtorek przed Sądem okręgowym w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu zasiadł na ławie oskarżonych Szczepan Jan Lepiarz z Zawiercia, oskarżony o to, że dnia 8 września ub. r. na szosie Kromołów — Żerkowice zgwałcił powracającą z Pradek, 45-letnią Stanisławę Kawkę. Po dokonaniu tego czynu oskarżony usiłował obrabować kobietę z pieniędzy, co mu się nie udało. Po tym czynie Lepiarz wsiadł na rower i odjechał. Poszkodowana ofiara zapamiętała rejestr numeru roweru i zameldowała policji. Na podstawie tego faktu policja ustaliła, że czynu tego dokonał Lepiarz.

Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Lepiarza za zgwałcenie na 4 lata więzienia i za usiłowanie obrabowania na 2 lata więzienia, a jako ogólny wyrok sąd skazał go na 5 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Po wyroku, skazany został odprowadzony do aresztu miejskiego.

Lepiarza czeka jeszcze jedna sprawa o dokonanie zabójstwa na osobie Jochwety Hutnikowej, o czym już donosiliśmy. Sprawa ta została odroczona do dnia 30 bm. Proces ten budzi duże zainteresowanie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Powiększył się zapas złota w Banku Polskim

W drugiej dekadzie listopada rb. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 26 milionów do 373,7 milionów zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,1 mil. do 23,2 mil. zł. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 32,7 milionów do 301,6 mil. zł., przy czym portfel wekslowy obniżył się o 1,0 mil. do 67,0 mil. zł., za portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 31,3 mil. do 13.4 mil. zł., a stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami, zmniejszył się o 0.4 mil. do 116.4 mil. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 1,3 mil. do 49,6 mil. zł. Pozycja „inne aktywa" obniżył się o 22,2 mil. do 137,2 mil. zł., pozycja zaś „inne pasywa" uległa wzrostowi o 0.6 mil. do 344 mil. zł. Natychmiast płatne zobowiązania Banku wzrosły o 2.9 mil. do 252,2 mil. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 41.5 mil. do 995.8 mil. zł. Pokrycie złotem wynosi 32.73 proc.

—oOo—

HOLANDIA ULEGŁA. Rząd holenderski ogłasza, że w deklaracjach do rządów w Paryżu, Londynie i Waszyngtonie zawiadomił je o przystąpieniu do układu walutowego angielsko - francusko - amerykańskiego z 25 września 1936 r. Rząd holenderski zawiadamia równocześnie, że rozpoczęto już techniczne prace wstępne, jakie wynikają z przystąpienia Holandii do tego układu.

OBRÓT NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU 60 MILIARDÓW RMK. Według obliczeń niemieckiego Instytutu badania koniunktur gospodarczych, produkcja całego przemysłu niemieckiego w pierwszych 10 miesiącach rb. podniosła się w stosunku do odpowiedniego okresu poprzedniego roku o blisko 19 proc. Całkowita wartość obrotów przemysłu szacowana jest na rok 1936 w wysokości blisko 60 miliardów Reichsmark. W roku 1932 całkowity obrót wyniósł 35 miliardów Rmk. Wpływy rolnictwa ze sprzedaży osiągnęły w zakończonym niedawno roku gospodarczym 8.8 miliardów Rmk, czyli były o pół miliarda Rmk wyższe niż w poprzednim roku gospodarczym. Obroty w handlu hurtowym i detalicznym również znacznie się podniosły.

Nowy sport: boks nożny

Niedawno powróciła do Londynu ekspedycja naukowa, która bawiła na wyspach Borneo i Celebes. Raporty tej ekspedycji obejmują również opisy oryginalnego kultu religijnego wśród mieszkańców tej wyspy. Są to ćwiczenia cielesne, stanowiące boks nożny.

W każdej wiosce przynajmniej trzy razy w tygodniu odbywają się publiczne zawody bokserskie, w czasie których partnerzy mają ręce skrępowane grubymi linami i atakują wyłącznie przy pomocy nóg.

Nad zawodami czuwa kapłan-sędzia pilnie baczący na przestrzeganie prawideł gry. Do kompetencji kapłana należy udzielanie zawodnikom ostrzeżeń, wskazówek, dyskwalifikowanie ich w razie nielojalnej gry oraz rozstrzyganie o ostatecznym rezultacie zawodów. Istnieją i inne uderzające analogie z boksem: tak np. za ostateczne zwycięstwo uznane jest pozbawienie przeciwnika zdolności utrzymania się na nogach, czyli knock-out.

Zdaniem angielskich podróżników, boks nożny ma znaczną przewagę nad pięściarstwem, ponieważ jest mniej brutalny i pozwala na wyrobienie niezwykłej zręczności stóp i poczucia równowagi.

KRONIKA OLKUSZA

Powiat olkuski

DLA BEZROBOTNYCH

Dotychczas zebrano na terenie pow. Olkuskiego na pomoc zimową bezrobotnym przeszło 15.000 zł.

Na sumę tę wpłynęło: od przemysłu i pracowników fabrycznych 8036 zł., ze sprzedaży znaczków — 2114 zł., z ofiar prywatnych — 1209 zł., ze zbiórki ulicznej w dn. 11 i 15 bm. — 1041 zł., od samorządu terytorialnego — 781 zł. z okazji pożegnania wicestarosty Trznadla 676 zł., od organizacyj i związków 408 zł., z urzędów i instytucyj — 329 zł., ze szkół — 318 zł., od nauczycielstwa — 234 zł.

—oOo—

Nieszczęśliwy wypadek

PRZY PRACY

W kamieniołomach sejmiku olkuskiego na gruntach wsi Gołaczewy, gm. Jangrot miał miejsce w dniu 23 bm. nieszczęśliwy wypadek.

Na robotnika Cupiała Wawrzyńca z Gorenic, gm. Rabsztyn, oberwało się z urwistego brzegu kilka kamieni, zadając mu poważne obrażenia.

Nieszczęśliwego przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Olkuszu.

—oOo—

× **ZEBRANIE CECHU RZEŹNICZEGO** Onegdaj odbyło się w Olkuszu walne zebranie cechu rzeźnickiego. W myśl programu uchwalono budżet na rok następny i wybrano zarząd, na czele którego stanęli starsi cechowi pp.: Massalski Piotr z Olkusza i Dobrek Stanisław z Bolesławia. Honorowym prezesem wybrano p. Puchowicza Romana z Olkusza.

× **BESTIALSKIE POBICIE.** Kubiczek Leopold z Grabocina gm. Sławków został w dniu 20 bm. zaczepiony na szosie Strzemieszyce — Sławków przez nieznanych osobników i dotkliwie pobity. Przewieziony do szpitala w Będzinie zmarł w dniu 23 bm. Policja prowadzi dochodzenie.

× **ZA NAPAD NA DRODZE.** W dniu 3 września br. na przechodzącego szosą w Sułoszowie Jana Gęgotka napadł podpity Jan Byczek, zadając mu uderzenia pięścią i nożem. Zuchwały Byczek został skazany przez sąd starościński w Olkuszu na miesiąc bezwzględnego aresztu.

× **ZA NAJŚCIE NA WESELNIKÓW.** Krawczyk Stanisław z Sułoszowy, został onegdaj ukarany w drodze administracyjnej grzywną 50 zł. z zamianą na 3 tygodnie aresztu za najście na dom miejscowego gospodarza Pasternaka Jana, w którym odbywało się wesele i obrzucenie uczestników kamieniami.

× **KRADZIEŻ.** Nieznani sprawcy dokonali onegdaj włamania do mieszkania Bergiera Wiktora w Ogrodzieńcu, skąd skradli rower wartości około 100 złotych.

30.000 koni

CHORYCH NA ŚPIĄCZKĘ

Grasująca na terenie całej Ameryki choroba koni, zwana „Encephalomyelitis" przybrała ostatnio zastraszające rozmiary. Ofiarami jej padło około 30 tys. koni, których wartość przekracza ćwierć miliona dolarów.

Choroba ta, zawleczona z Kalifornii a będąca czymś w rodzaju śmiertelnej śpiączki, czyni ogromne spustoszenia w szczupłym taborze końskim USA. Śpiączka jest bardzo zaraźliwa, przypuszczalnie roznoszą ją muchy i moskity. Była ona w Ameryce nieznana, wybuchła całkiem niespodzianie i z niezwykłą siłą.

„CZUWAJ“ DODATEK HARCERSKI

ROK II

Nr. 86

J. P. PŁONKA

DZIEJE „ÓSEMKI“

(8 ZDH im. T. Kościuszki w Sosnowcu)

Pamięci Józefa Polaka, harcerza z „Ósemki“, który poległ śmiercią bohaterską jako ochotnik armii polskiej 1920 r. pod Warszawą — poświęcam:

Własnie tego roku znana „Ósemka“ obchodzi dwudziestolecie swego istnienia. Powstała ona 8 grudnia 1916 roku, jako 5 drużyna skautowa w okręgu zagłębiowskim: odbyło się to przez oddzielenie 53 harcerzy z Drugiej drużyny im. Organizacji skautowej. Druga drużyna harc. składająca się z trzech czwartych uczniów gimnazjum przybrała charakter wyłącznie drużyny szkolnej i dlatego harcerze, którzy do gimnazjum nie uczęszczali, zostali z drużyny odseparowani. Uroczystość oddzielenia z Dwójki harcerzy nie-uczniów odbyła się w grudniu 1916 r wobec okręgowego, druha Kwietniewskiego, na placu szkolnym przy gimnazjum Staszica. Drużynowym tej nowej drużyny, rekrutującej się z harcerzy rzemieślników, ze sfer robotniczych, mianowano dha Mariana Skorupę vel Skibińskiego (pseudo „Piast“), który obecnie jest majorem W. P.

W święta Bożego Narodzenia 1916 r. drużyna bierze udział w zlocie harcerskim IX okręgu, na którym odbyło się połączenie P. O. S. z Z. H. P. Po tej uroczystości, która odbyła się w sali polskiego Związku na Pogoni, dh Skorupa zorganizował z harcerzy starszych grupę ćwiczebną t. zw. Dziesiątkę, która była przydzielona do komendy obwodu POW. Do „Dziesiątki“ należeli druhowie: Mierzejewski Aleks., Antosiak, Żakowski Kaz.. Goniewicz, Bentkowski Bronisław i Jerzy Wałęcki, Kobzarew, Koporwski, Smach Jan i bracia Podgórscy Tomasz i Józef.

Na początku 1917 r. powstały w drużynie dwa plutony, na czele których stoją dhowie Smach i Antosiak. W marcu t. r. dh Kazik Żakowski za uratowanie życia porażonemu piorunem, otrzymuje medal. Wiosną 1917 r. drużyna otrzymuje nową numerację i odtąd znana jest jako Ósma drużyna. Drużyna poczyna się rozwijać; początkowo niektórzy młodsi harcerze opuszczają zbiórki, tłomacząc się zakazem rodziców; powód ten wytłomaczyć się daje nieświadomością rodziców harcerzy o ruchu skautowym. Kierownictwo w drużynie zwalcza wszelkie przeszkody i drużyna staje na wysokości swego zadania.

Drużyna bierze udział w akcji budowy pomnika Tadeusza Kościuszki, który jest patronem drużyny. Drużyna przyczynia się do uświetnienia obchodu stuletniej rocznicy zgonu Kościuszki i dnia 17 października 1917 r. harcerz Ósemki **Józef Rokosz**, prawnuk Bartosza Głowackiego, składa pod pomnikiem Kościuszki kosę i szablę, ukute własnoręcznie. Chłopcy w drużynie wyrabiają krawaty, akumulatory, odlewy gipsowe, koperty i posyłają na wystawę harcerską. Drużyna nareszcie znajduje izbę na harcówkę opłacaną (lokatorne) ze składek harcerzy. Drużyna zabiera się do wystawienia sztuki, organizuje bibliotekę i wprowadza w izbie harcerskiej dyżury. Na schyłku 1917 r. w drużynie zorganizowano wykłady mające na celu kształcenie szarży.

Wiosną 1918 r. drużyna wystawia sztukę pt. „Karpaccy górale“ wspólnie z 11 zagł. druż. żeńską. Harcerze z drużyny wyrabiają sznurki funkcyjne i sprzedają na dochód drużyny. oraz egzemplarze Jednodniówki harcerskiej. Harcerze zbierają składki na stypendium im. Jana Wyszkowskiego. Drużyna podniosła się technicznie wyżej, gdy Kazik Żakowski powrócił z instruktorskiego kursu ze Staszowa i gdy zakupiono podręczniki harcerskie, według których opracowano programy zbiórek. Harcerze „Ósemki“ zbierają składki na cel „Ratujcie dzieci“ z polecenia kwatery okręgu. W jesieni 1918 r. dwunastu harcerzy z Ósemki bierze czynny udział w rozbrajaniu okupantów, wstąpiwszy do POW. Jako ochotnicy wstępują do Harcerskiego Batalionu w Warszawie następujący druhowie: Skorupa, Widliński, Podgórski J., Antosiak.

2 stycznia 1919 r. drużynowym Ósemki zostaje Kazik Żakowski. W drużynie zostało 24 harcerzy, a na dodatek śmierć zabiera z szeregów harcerskich lubianego przez wszystkich druha Pietrzaka. Niebawem drużyna się powiększa przez przyłączenie do Ósemki Kościuszkowskiej Organizacji Skautowej (K.O.S.), oraz z Dwójki plutonu starszych harcerzy i z Czterdziestki jeden zastęp. Drużyna liczy wówczas 110 harcerzy i ma 12 zastępów. Jednym spośród zastępowych jest Władysław Kiepura (dzisiejszy tenor Ladis-Kiepura). W miesiącach letnich wychodzi przy drużynie pisemko pt. „Ogniwo“, wydawane w 50 egzemplarzach, które natychmiast się rozchodzi. W powstaniu śląskim bierze czynny udział 19 harcerzy, a mianowicie druhowie: Mierzejewski Aleks., Żakowski Kaz., Szkutnik Stefan, Morawski Edw., Podgórsi Tom., Zabiegała Jan, Mazur Edw. Cieślik Arkadiusz, Maślankiewicz Jan Śliwa Wł., Będkowski Bron., Tomsia Wład., Łyszczarz Miecz., Szatan Franc. We wrześniu Ósemka uczestnicy w zlocie IX okręgu w Ząbkowicach. W drodze powrotnej ze zlotu wypadając z wagonu ponosi tragiczną śmierć harcerz Ósemki — Zarychta.

Dnia 25 marca komendantem drużyny zostaje Dobrowolski Adam. W drużynie założono kasę oszczędności. Drużyna bierze udział w czasie Zielonych Świąt w zlocie IX okręgu w Częstochowie. Na kurs chorągiany do Lwowa wyjeżdżają druhowie Żakowski Kazik i Rutka Br. W czasie inwazji bolszewickiej na zew druha generała Hallera wstępują do armii polskiej druhowie: Polak Józef (poległ w sierpniu 1920 r.), Szczebliński Eugeniusz, Krotla Władysław, Staciwiński Roman Wojciechowski Wacław, Podpłorzyk Czesław, Sikoracy Wł. i Fr. Drużynowy również wstąpił do wojska. Podczas jego nieobecności zastępuje go dh Wacław Żakowski. Pozostali druhowie (młodsi) pełnią służbę na kolejach lub w Czerwonym Krzyżu. Po powrocie z wojska część harcerzy wróciła do drużyny. 19 marca harcerze pełnią służbę w miejscowym Komitecie plebiscytowym. w czasie akcji plebiscytowej.

(Dokończenie nastąpi).

Komunikat Komisji odznaczeń L. 11

Komisja nadała odznakę „25-lecia Chorągwi Zagł.“: 1) Bałdys Stanisław, 2) Cholewa Zygmunt, 3) Chorek Roman, 4) Cieślik Arkadiusz, 5) Dewódzki Walenty, 6) Domańska Wacława, 7) Dudek Michał, 8) Dworaczek Emanuel, 9) Figiel Józef, 10) Fijałkowski Antoni, 11) Filak Jerzy, 12) Fronczek Jerzy, 13) Gołąb Agnieszka, 14) Grec Kazimierz, 15) Grzechotowski Seweryn, 16) Gutowski Feliks, 17) Hartmanowa Eugenia, 18) Hetko Jan, 19) Indelak Edmund, 20) Jamborski Leon, 21) Jańczyk Józef, 22) Jarzęcka Irena, 23) Jaworski Władysław, 24) Jezierska Honorata, 25) Kaczmarski Jan, 26) Kaliszek Andrzej, 27) Kordys Mieczysław, 28) Korzekwa Emanuel, 29) Kowalczewski Stefan, 30) Koźmiński Władysław, 31) Krasnodębski Mirosław, 32) Kseń Piotr, 33) Krzyżak Franciszek, 34) Kuzior Marian, 35) Kwaskiewicz Bronisław, 36) Kwiatkowski Józef, 37) Lepiarz Eugeniusz, 38) Łabędzki Stanisław, 39) Łapiński Marian, 40) Malinowski Lubomir, 41) Masłoń Leopold, 42) Maślangowa Stanisława.

CO SŁYCHAĆ W ZHP?

JAK NASI HARCERZE ROBIĄ POLSCE PROPAGANDĘ?

Pierwsza międzynarodowa konferencja prasy skautowej, która odbyła się z inicjatywy Polski w r. 1935 w Spale, powierzyła Związkowi Harcerstwa Polskiego opracowanie i wydanie katalogu prasy skautowej całego świata.

Prace nad przygotowaniem katalogu są w pełnym toku, przy czym wiele pism skautowych z najdalszych zakątków świata nadsyła odpowiedzi na ankietę rozesłaną przez Polskie Harcerstwo oraz swe okazowe numery. Dotąd nadeszło ponad 100 odpowiedzi, między innymi z Argentyny, Brazylii, Chile, Kanady, Indii, Transwaalu, Australii, Rodezii, Hong-Kongu, Gujany, Sudanu, Haiti, Peru itd.

Katalog ma być wydany na najbliższy wszechświatowy zlot skautów w r. 1937 w Holandii. Podczas tego zlotu odbędzie się II światowa konferencja prasy skautowej oraz wystawa wszystkich pism skautowych zebranych przez Polskę.

HARCERSTWO WIELKOPOLSKIE NA STRAŻY GRANIC

Rok 1937 będzie dwudziestym piątym pracy Harcerstwa wielkopolskiego. W związku z tą rocznicą, Komenda Chorągwi harcerzy postanowiła polecić wszystkim drużynom harcerskim, aby w czasie lata urządziły obozy w pobliżu zachodniej granicy Polski. Spodziewane jest zorganizowanie około 200 obozów stałych i 100 wędrownych, a ilość harcerzy, biorących udział w tej akcji przekroczy 15.000. W obozach tych mają być w jednym dniu jednocześnie zapalone ogniska, jako demonstracja gotowości Harcerstwa służenia Polsce.

Z HARCERSKIEGO OBOZU PRACY

Harcerska ochotnicza drużyna robocza, pracująca w okresie letnim w Malince koło Wisły, przeniosła się obecnie na leże zimowe do Rudołtowic na Śląsku.

Drużyna ta pracowała w Malince przez sześć ostatnich miesięcy i wykonała półtora kilometra szosy pierwszej klasy, zbudowała trzy mosty betonowe i 12 zjazdów gospodarczych. Poza tym członkowie drużyny roboczej utrzymywali stały kontakt z miejscową ludnością, przez urządzanie ognisk, oraz innych imprez. Zaznaczyć również należy, że harcerze odbyli około 200 wycieczek grupowych w ciekawsze tereny górskie.

HARCERSKA INTERNATOWA SZKOŁA DZIECIĘCA

Obok szkoły instruktorskiej Harcerstwa żeńskiego — Bucza na Śląsku Cieszyńskim, mieści się w roku bieżącym harcerska internatowa szkoła dziecięca, która przyjmuje w ciągu całego roku szkolnego na krótsze i dłuższe okresy, dzieci wymagające harcerskiego oddziaływania wychowawczego. Dzieci mogą pobierać naukę w zakresie wszystkich klas szkoły powszechnej.

Zaznaczyć należy, że szkoła w Buczu posiada własny murowany budynek z wszelkimi wygodami (elektryczność, centralne ogrzewanie, kanalizacja itp.)

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA INSTRUKTORÓW ZUCHOWYCH

Dorocznym zwyczajem, odbędzie się w czasie od 27—31 grudnia rb. VI ogólnopolska konferencja instruktorów zuchowych w Nierodzimiu. Program konferencji przewiduje między innymi sprawozdania kierowników wydziału zuchów głównej kwatery harcerzy i komend Chorągwi, obrady instruktorek zuchowych, pracujących w gromadach chłopców, prace komisji itd

Z HARCERSKIEGO RUCHU WYDAWNICZEGO

Nakładem wydawnictwa „Godziemba“ ukazała się ostatnio z druku ciekawa książka Wacława Błażejewskiego pt. „Ingero — Wyspa Braterstwa“. Treścią wydawnictwa są żywo, a zarazem ściśle chronologicznie (co posiada specjalną wartość historyczną) opisane wspomnienia z wyprawy polskiej na II światowy zlot starszych skautów na Wyspie Ingaro w Szwecji. Ciekawa treść przygód, miła forma zewnętrzna, na którą składają się m. in. liczne ilustracje — tworzą całkowicie udaną całość.

Nakładem centralnej komisji dostaw harcerskich ukazała się książka Józefa Sosnowskiego pt. „Myśli niepodległe“. Zawiera ona gawędy dla starszej młodzieży osnute na tle pism i wypowiedzeń marszałka Józefa Piłsudskiego. Marszałek Piłsudski, jak wiadomo, jest patronem ideowym Związku Harcerstwa Polskiego; ideologia Komendanta wywarła na założenia ideowe ruchu harcerskiego doniosły wpływ. Po przeczytaniu książki zdajemy sobie dokładnie sprawę, na czym ten dobroczynny wpływ polegał. „Myśli niepodległe“ zbliżają młode, nadchodzące pokolenia polskie do ideowej spuścizny Wodza Narodu i pod tym względem spełniają doniosłe zadanie. Dla sprawy rozwoju ideologii harcerskiej jest to książka znamienna.

Dwa razy daje, kto szybko daje!
Składajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.
Konto PKO Nr. 70.200
Pomoc Zimowa.

Kronika harcerska

PODZIĘKOWANIE. JWPanu dyrektorowi Elektrowni Okręgowej inż. I. Bereszce, za snop radosnego światła w murach naszej szarej izby harcerskiej, tą drogą składamy serdeczne podziękowanie. „Czarnieccczycy z Sosnowca“.

KRĄG ST.-H. „RAZEM“ W DĄBROWIE „Razemiści“ urządzili w dniu 11 listopada akademię, w której wzięli także udział członkowie 75 zagł. Szczególnie nastrojowo wypadły, na tle odpowiednich melodii, „Modlitwa“ i „Litania pielgrzyma“ A. Mickiewicza.

W osobnej części odczytano rozkazy Marszałka J. Piłsudskiego i gen. J. Hallera oraz akt podpisania traktatu pokojowego w Wersalu. Na zakończenie jeden z członków kręgu wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Krąg przygotowuje się do uroczystego obchodu rocznicy powstania swego, w związku z czym w najbliższym czasie zgłasza swą rejestrację.

Sekcja korespondencyjno - filatelistyczna nawiązała kontakt z harcerzami polskimi w Holandii. W projekcie jest korespondencja z emigracją polską na Łotwie. Krąg jest szczęśliwy, że dotychczasowa praca jego dała pozytywne rezultaty.

MIANOWANIA DRUŻYNOWYCH. Kom. Chor. mianowała drużynowymi: 8 zagł. — H. O. Z. Kołtona, 25 — H.O. Z. Golankę, 70 — phm. L. Dmytrowskiego, 74 — H.O. J. Burskiego, 64 — wyw. K. Szkutnika (Sosnowiec), 17 — ćw. St. Rudzkiego, 23 — Dąbrowskiego, 30 — ćw. H. Kurpiosa, 89 — H.R. F. Drobieckiego, 12 — H.O. F. Banasika (Zawiercie), 37 — H.O. W. Biernackiego (Wolbrom), 40— H.R. B. Sikorę (Ząbkowice), 66 — H.R. J. Leżańskiego (Częstochowa), 91 — H.O. St Soboka (Piaski), 53 — W. Bogławskiego (Łazy) i 14 zagł. — wyw. Łasonia (Czeladź).

KURSY ZIMOWE. Podczas ferii świątecznych Bożego Narodzenia odbędą się następujące kursy: 1) przodowników narciarskich — 14-dniowy, koszt 20 zł. (bez przejazdu), 2) gier zimowych i świetlicowych — 1-tygodniowy, koszt 10 zł., 3) starszoharcerski — 14-dniowy, koszt 20 zł. Wyczerpujące informacje w najbliższym czasie.

DRUŻYNA MĘSKA W WOLBROMIU. W korespondencji pod tym tytułem, w końcowym zdaniu napisano: „...nie tak, jak szewcy, ale jak harcerze!“ Druh korespondent nie ujmując pięknemu zawodowi braci spod znaku pułkownika J. Kilińskiego, chce podkreślić abstynencję harcerzy, przenoszących nad wszelkie napoje alkoholowe pyszną, zwykłą wodę! (Dodatek harc. nr. 85).

UWAGA — HUFIEC STRZEMIESZYCKI! Na prośbę Druhów, przesyłamy Ich najlepsze życzenia komendantowi hufca, podharcmistrzowi B. Kopciarze.

NOWE GROMADY ZUCHOWE. Ostatnio notujemy wzmożoną pracę przy organizowaniu nowych Gromad zuchowych. Szczególnie daje się to zauważyć na terenie hufca dąbrowskiego. Powstały nowe Gromady w Dąbrowie i Ząbkowicach. W niedzielę dnia 22.XI powstała Gromada zuchów w szkole nr. 2 w Gołonogu (przy 39 Z.), prowadzenie jej objął wódz zuchowy Lucjan Ociepka.

Nasza korespondencja

Drh „L. Kr.“ — Kwestię artykułu Urbanika całkowicie już „Skaut“ wyjaśnił, po co więc psuć humor sobie i innym.

„Orzeł-wódz“ — Egzemplarz nowego statutu ZHP otrzyma druh w Składnicy Harcerskiej w Sosnowcu.



Piękna pani: w zimie — w lecie

Prawa ręka Al Capone'a
W WIĘZIENIU PRASKIM

PRAGA, 24.11. (tel. wł.) Aresztowany przed kilku dniami w jednej z praskich jaskiń gry Polak, podający się za Aleksandra Szykowskiego z Radomia, słynnego „Kid Tigera", prawą rękę Al Capone'a, przesłuchiwany jest przez policję czeską.

Zażądał on dostarczenia mu posiłku z jednej z najelegantszych restauracyj praskich. Rozporządzając wielkimi sumami, więzień zaproponował adwokatom olbrzymie honorarium, jeśli spowodują natychmiastowe zwolnienie go.

Zeznaje on, że wprawdzie nie był naczelnikiem bandy, ale był mądrzejszy, niż Al Capone, bo z braku dowodów jakiejkolwiek bądź winy, musi być zwolniony z więzienia.

WRAZ Z PIERZEM SPRZEDAŁA 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Pewien wieśniak, zamieszkały koło Piotrkowa, nie złożył swych oszczędności na książeczkę PKO. lecz ukrył je w worku z pierzem. Żona jego, nie wiedząc o tym, zabrała pierze i sprzedała je w Piotrkowie na jarmarku wraz z 10.000 zł., które uzbierał jej oszczędny mąż. Gdy wieśniak dowiedział się o sprzedaży „skarbu" przybył zrozpaczony do Piotrkowa, celem odszukania nabywcy, lecz poszukiwania jego spełzły na niczym.

Dwaj adwokaci-żydzi
ZNALEŹLI SIĘ POD KLUCZEM

Władze prokuratorskie w Krakowie wydały nakaz aresztowania adwokata dr Szyję Fensterblaua, który podczas obchodów w dniu 1 maja rb. wygłosił w Chrzanowie przemówienie. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że przemówienie to zawierało ustępy kolidujące z kodeksem karnym.

Jednocześnie aresztowany został drugi adwokat, współwyznawca dra Fensterblaua dr Leon Friedman. Powodem aresztowania dr Friedmana są przestępstwa dokonane podczas wykonywania czynności adwokackich.

W ZACISZU DOMOWYM

— Kochanie, wybudujemy sobie mały domek, urządzimy przytulne, miłe mieszkanko, a gdy wrócę wieczorem po pracy...
— Pójdziemy do kina!

TEŻ ZAWÓD

— Z czego pan żyje?
— Wciąż jeszcze z tego gzymsu, który mi 3 lat temu spadł na głowę!

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

Wata do uszczelniania okien i balkonów. Uszczelniacze GUMOWE i wojłokowe poleca: **„SIŁA"** Sosnowiec, Hale Rozwoju. Filia: Pogoń — ul. Będzińska, telef. 62-504. 6262

TAPCZANY otomany, kozetki, materace. Wszelkie reperacje, poleca Zakład Tapicerski J. Malinowskiego Sosnowiec, Małachowskiego 7. 6173

WAPNO budowlane w bryłach pierwszego gatunku tłuste o dużej wydajności. — Wapiennik „BRYNICA", Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5 telefon 62639. 6264

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

LOKALE

4 POKOJE II piętro z wygodami do wynajęcia. Sielecka 8. 6904

3 POKOJE z kuchnią na I p. Sienkiewicza 8 i 2 pokoje z kuchnią Aleja 12. 6859

3 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygody od 1-go stycznia. Sosnowiec, Miła 6 Wiadomość u gospodarza. 6818

DO WYNAJĘCIA mieszkania 3 i 4 pokojowe z pełnym komfortem w nowym domu. Sosnowiec, Staropogońska 16. 6915

4 LUB 5 POKOI I piętro z wygodami, ogródkiem do wynajęcia, Sielecka 8. 6905

INŻYNIER-MECHANIK spalinowiec, władający niemieckim, angielskim, rosyjskim, poszukuje odpowiedniego stanowiska bez względu na miejscowość. Oferty pod „inż. J. S." Kurjer Zachodni w Sosnowcu. 6801

POSADY i PRACE

ZDOLNI akwizytorzy poszukiwani do sprzedaży radioodbiorników. — Zgłoszenia piśmienne do Administracji pod „Radio". 6867

Różne

„MARY" Pracownia ubiorów damskich wykonywa według najnowszych modeli palta, suknie, kostiumy, komplety, ubiory narciarskie, sportowe i t. d. Wykonanie solidne i punktualne. Ceny przystępne. Sosnowiec, Lwowska 3. Blok II-gi, m. 58. 6872

PIERWSZORZĘDNA Pracownia Damska — Władysławy Łobozińskiej absolwentki kursów zagr., b. instruktorki szkół zawodowych wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa według modeli paryskich. Ceny umiarkowane. Sosnowiec, Małachowskiego 24, Hale Rozwoju.

FURGON piekarski jednokonny w dobrym stanie potrzebny. Zgłoszenia telefoniczne od 8—19 pod Nr. telef. 610-79 69[illegible]

SUKNIE od 10 zł. szyje była pracownica Hersego, Będzin, Kościuszki 102 „Społem" tel. 71-064. 6916

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Zawierciu i książeczkę Kasy Chorych wydaną w Tarnobrzegu, Matysek Wacław. 6690

KSIĄŻKĘ wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, zgubił Abdor Rusiecki. 6911



ALKAZAR ZNÓW BOMBARDOWANY! Wojska rządowe ponownie bombardowały z samolotów słynny zamek Alkazar, który, jak wiadomo, długo się bronił. Na zdjęciu fragment zniszczonej twierdzy.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61678

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy d[illegible] po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krocka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.